OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

EXPRESS
NIEDZIELNY ILUSTROWANY

Rok VII. | ŁÓDŹ, NIEDZ :LA, 11 SIERPNIA 1929 ROKU. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | NR. 222

Pełna tabela wygranych na str. 6-ej.

Zakulisowa ręka Ameryki

spowodowała zamęt na konferencji haskiej
Plan Younga można uważać za odrzucony

BERLIN, 11 sierpnia.
(Telegram wł. „Expressu").

Przemówienie ministra Snowdena na komisji finansowej konferencji haskiej wywołało w tutejszych kołach politycznych niezwykłe zamieszanie.

Nie spodziewano się bowiem tak energicznego wystąpienia przedstawiciela Anglji przeciw niedawnej sojuszniczce Francji.

Opinje w Niemczech są podzielone: jedni oczekują bardzo nieprzyjemnych komplikacji w sprawie

EWAKUACJI NADRENJI,

która zdawała się być przesądzona, inni znów skłonni są dopatrywać się w rozdźwiękach angielsko-francuskich poprawy sytuacji niemieckiej.

Przeważa jednak zdanie, że o nieoczekiwanym przebiegu konferencji haskiej zadecydowała

ZAKULISOWA RĘKA STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

Plan Younga należy już w tej chwili uważać

ZA CAŁKOWICIE ODRZUCONY.

Punkt ciężkości obrad, jeżeli konferencja haska nie zostanie w najbliższych godzinach zerwana, przeniesie się

DO KOMISJI POLITYCZNEJ,

gdzie zadecydowana ma być sprawa ewakuacji Nadrenji.

Polska z najwyższą uwagą śledzić musi przebieg obrad w tej komisji, gdyż mogą tu zapaść uchwały niezwykłej wagi i ZNACZENIA DLA SPRAWY BEZPIECZEŃSTWA NASZYCH GRANIC ZACHODNICH.

„Święto uprzemysłowienia" w Moskwie
Optymizm prasy sowieckiej

Moskwa, 11 sierpnia.

6-go sierpnia rb. w Moskwie i na całym terytorjum ZSRR. obchodzone było „święto uprzemysłowienia". Prasa sowiecka wydała z okazji tego święta specjalne numery, w których ogłosiła liczne artykuły na temat uprzemysłowienia Z. S. R. R.

Wszystkie te artykuły nacechowane są tendencją obrony pięcioletniego planu rozwoju gospodarki sowieckiej, t. zw. „piatiletki" przed krytyką ze strony opozycji prawicowej.

„Prawda" oświadcza, iż święto uprzemysłowienia dało robotnikom i chłopom sowieckim okazję do zademonstrowania swej solidarności z polityką partji komunistycznej. Pismo nawołuje proletarjat sowiecki do wzmocnienia wiary w urzeczywistnienie socjalizmu Z.S.R.R. i do spotęgowania walki z opozycją prawicową.

„Izwiestja" zarzucają opozycji prawicowej niewiarę w twórczą siłę komunizmu i dążenia do kapitulacji przed kapitalizmem i burżuazją.

Wyskoczył z pociągu
i rzucił się pod pociąg nadchodzący z przeciwnej strony, ginąc na miejscu

Berlin, 11 sierpnia.

Na torze kolejowym Berlin — Frankfurt n/O, w pobliżu stacji kolejowej Koepenick, znaleziono zwłoki 35-letniego radcy sądowego dra Scheyera z Niska na Śląsku Niem. Scheyer jechał pociągiem pośpiesznym do Frankfurtu w towarzystwie żony i brata, a niespostrzeżenie przez nich wyskoczył z pociągu i rzucił się pod pociąg nadchodzący z przeciwnej strony, ginąc na miejscu.

Żona i brat zauważyli jego nieobecność dopiero po półgodzinnej jeździe, a przybywszy do Frankfurtu dowiedzieli się, że Scheyer popełnił samobójstwo.

Przyczyna jego rozpaczliwego kroku nie została jeszcze wyświetlona.

Tragiczne samobójstwo
matki z dwojgiem dzieci w oczach męża

Bytom, 11 sierpnia.

Mieszkańcy dzielnicy rozbawskiej ujrzeli wczoraj po południu jakąś kobietę z dwojgiem dzieci, chodzącą niespokojnie na dachu dwupiętrowego domu robotniczego. Mimo nawoływań kobieta ta, 24-letnia Gertruda Leśnik, podeszła do krawędzi dachu, skoczyła na bruk i padła obok męża, który w tej chwili wracał do domu.

Jedno dziecko padło martwe z pękniętą czaszką, drugie jest lekko ranne; Leśnikową zaś w stanie bardzo groźnym przewieziono do szpitala.

Powodem rozpaczliwego kroku Leśnikowej miały być niesnaski rodzinne.

Tajemnicza śmierć
w nurtach rzeki

Głębokie, 11 sierpnia.

W ubiegłym tygodniu w Głębokiem utonął obywatel ziemski, prezes rosyjskiego towarzystwa Suryn-Masalski. Śmierć jego nastąpiła rzekomo wskutek wady serca.

Obecnie w Głębokiem krążą pogłoski, że Masalski na serce nie chorował i wskutek tego śmierć jego wywołała różne komentarze. Ludność miejscowa domaga się ekshumacji zwłok i dokonania oględzin celem ustalenia przyczyny zgonu.

Wagon
wyskoczył z szyn

Kraków, 11 sierpnia.

Wczoraj na przestrzeni Podłęże-Bieżanów na 10 kilometrze wykoleił się wagon przyśpieszonego pociągu towarowego, zdążającego z Krakowa. Wagon wyskoczył z szyn i był wleczony na przestrzeni 2-ch kilometrów. Poważniejszych szkód materjalnych nie było.

Aresztowanie 12 komunistów

Częstochowa, 11 sierpnia.

Wydział śledczy w Częstochowie przeprowadził rewizję na terenie miasta Krzepic u tamtejszych komunistów—należących do Z.M.K. W wyniku rewizji aresztowano 12-tu komunistów, likwidując koło Z.M.K. na terenie Krzepic.

Międzynarodowe zawody lotnicze.

Wiedeń, 11 sierpnia.

Pierwsza grupa lotników, biorących udział w międzynarodowych zawodach przybył dziś przed południem z Budapesztu do Wiednia.

Pierwszy przybył kanadyjczyk Charberry o godz. 10 min. 41, druga przybyła miss Stooner o godz. 10. m. 43, trzeci kpt. Broad o g. 10.51. Następni przylecieli Kirsch, Kleps i inni.

Aresztowanie działaczy ukraińskich w Kijowie

Moskwa, 11 sierpnia.

W ostatnich dniach dokonano na prawobrzeżnej Ukrainie szeregu rewizji u działaczy ukraińskich, nie związanych z partją komunistyczną. Aresztowano około 60 osób przeważnie z pośród inteligencji. W Kijowie zostali, między innemi, uwięzieni: dyrektor pierwszej „trudszkoły" imienia Szewczenko Durdukowski, nauczyciele tejże szkoły Bilewicz i inni. Aresztowania wymienionych profesorów oraz inż. Nikolskiego nastąpiły pod zarzutem należenia do nielegalnej organizacji politycznej — mającej związek z zakordonowymi ukraińskiemi działaczami.

W ciągu ostatnich tygodni na terytorjum Ukrainy miał miejsce szereg napadów zbrojnych między innemi na Zaporożu i w Łozowie oraz napad na GPU w Kijowie. Tego ostatniego napadu dokonali żołnierze i marynarze sowieccy, chcąc uwolnić aresztowanych poprzednio kolegów. Zamach ten nie udał sie

18 zagród spłonęło
Straty wynoszą 150 tys. złotych

Łódź, 11 sierpnia.

W dniu wczorajszym we wsi Radoszewice pow. wieluńskiego wybuchł pożar w zagrodzie gospodarza Józefa Pawlaka wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

Wskutek silnego wiatru płomienie przeniosły się na sąsiednie zagrody i w jednej chwili kilkanaście zagród stanęło w ogniu. Natychmiast przedsięwzięto akcję ratunkową, która zapobiegła rozszerzeniu się pożaru na całą wieś. Mimo to spłonęło doszczętnie 18 zagród wraz ze stodołami, w których znajdowała się większa część tegorocznych zbiorów, oraz inwentarz żywy.

Nieszczęśliwych wypadków z ludźmi na szczęście nie było. Straty spowodowane przez pożar są bardzo poważne i według prowizorycznych obliczeń sięgają 150 tysięcy złotych.

Wybuchy rakiet
na skrzydłach samolotu

Berlin, 11 sierpnia.

Na Łabie w Dersau dokonano z powodzeniem próby startu samolotu przy pomocy wybuchu rakiet, umieszczonych na skrzydłach. Rakiety zapalono przy pomocy kontaktu elektrycznego. Strzał odbył się w taki sposób, jakby samolot był wystrzelony z katapulty.

Próby te przeprowadzały zakłady Junkersa.

Okręt widmo na Atlantyku
„Kopenhaga" żegluje bez załogi z trupami marynarzy na pokładzie

Kopenhaga, 11 sierpnia.

Od dłuższego czasu szefostwo marynarki duńskiej i prasa zagraniczna łamią sobie głowę,

co się stało

z okrętem szkolnym pod nazwą „Kopenhaga", który wyjechał z Danji w styczniu b.r. kierując się do Buenos Ayres, a następnie miał przepłynąć pomiędzy wyspami na Pacyfiku do Australji. Okręt wiózł na swoim pokładzie

70-ciu kadetów marynarki wojennej,

synów wybitnych i zamożnych rodzin duńskich, którzy mieli po tej podróży otrzymać stopień oficerski.

„Kopenhaga" zawinęła do Buenos Ayres w marcu b.r., poczem po krótkim pobycie odjechała w dalszą drogę.

Od tej chwili wszelki ślad tego okrętu

zaginął

i dowództwo marynarki duńskiej napróżno od paru miesięcy wysyła ekspedycje i telegramy w poszukiwaniu tego okrętu. Dotychczas dochodziły sprzeczne tylko wersje o losach „Kopenhagi". Dopiero dziś nadeszła do stolicy Danji sensacyjna wiadomość autentyczna z wyspy Tristan da Cunha na Atlantyku, iż wczoraj widziano „Kopenhagę" płynącą

na pełnych żaglach

w kierunku zachodnim. Na pokładzie nie widać było jednak nikogo.

Wysłana szalupa z wyspy na okręt stwierdziła, z przerażeniem, iż na pokładzie leży kilka wysuszonych przez słońce

trupów marynarzy.

Można było stwierdzić, iż zmarli oni wskutek choroby, gdyż głód jest wykluczony, ponieważ znaleziono

duże zapasy żywności.

Ponieważ „Kopenhaga" była poważnie uszkodzona i w kadłubie jej znajduje się

dużo wody,

natomiast brak jest szalup, należy przypuszczać, iż większa część załogi prawdopodobnie w czasie burzy, opuściła okręt, chroniąc się na odludnych wyspach.

Pozostało jednak kilku marynarzy na okręcie, których prawdopodobnie zgładziła żółta febra.

„Kopenhagi" nie udało się jednak przyholować do brzegu i gnana silnym wiatrem, popłynęła ona dalej..

Gdzie pieniądze nie mają znaczenia

Grupa wysp Fidżi jest rajem na ziemi. — Mieszkańcy do niedawna byli ludożercami. — Władcy chodzą boso, ale jeżdżą samochodami. — Wyspa trędowatych. — Cywilizacja zwolna pochłania raj ziemski.

W południowej części Oceanu Spokojnego wznosi się, rozsypany na wielkiej przestrzeni, **archipelag Fidżi, składający się z 250 wysp, z których 80 jest zamieszkałych, z „głównem miastem" Suwą,** liczącem 13.000 mieszkańców.

Tubylcy, stanowią rosły, piękny szczep o bronzowej skórze, czarnych, ognistych, inteligentnych oczach i obfitych, wełnistych włosach.

Przed 50-ciu laty byli **oni jeszcze ludożercami, dopiero przed kilku miesiącami zabroniono im wielożeństwa.**

Dziś, dzięki staraniom misji metodystów, którzy we wszystkich niemal miejscowościach na wyspach utrzymują wzorowe swe zakłady, cywilizacja na wyspach Fidżi uczyniła już pewne postępy. Wielu tubylców umie czytać i pisać, prawie wszyscy są chrześcijanami, niektórzy mówią po angielsku.

Archipelag **należy do Anglji, każda wyspa jednak ma swego rodzimego władcę.** Wśród tych „panujących" niektórzy pokończyli wyższe szkoły w Anglji, co jednak nie przeszkadza im chodzić niemal nago i boso i prowadzić **bardzo prymitywny tryb życia, choć większość jest wcale bogata, a nawet posiada samochody i liczne trzody bydła i... żółwiów jadalnych.**

Kraj jest piękny, obfituje w bogatą roślinność i **posiada klimat bardzo zdrowy.** Choroby tropikalne i inne zarazy są tu zupełnie nieznane, i ludność przeważnie wiedzie żywot szczęśliwy i beztroski, prowadząc handel płodami ziemi. Wywozi się stąd owoce południowe (także w konserwach), zwłaszcza ananasy, dalej cukier trzcinowy, ryż, gumę i kauczuk, bawełnę, drzewo sandałowe i hebanowe, perłową masę, a także jedyny wytwór przemysłu: pięknie plecione maty i kosze.

Wszelkie **tranzakcje odbywają się na zasadzie zamienności, pieniądze bowiem są w tym kraju zupełnie nieznane.** W życiu codziennem zastępuje je **drobne muszelki, które służą za monetę** zdawkową.

A jednak i ten prawdziwy raj ziemski **ma swoje smutne strony. Jedna** z najstraszniejszych chorób, **trąd, jest** tu dość **rozpowszechniona.** Ale nawet i ona nie powoduje zasadniczej zmiany w życiu dotkniętego nią człowieka. Wywozi go się wprawdzie na **jedną z wysp, wyłącznie oddaną do dyspozycji trędowatych, tam jednak żyje on w warunkach zupełnie podobnych do tych, jakie miał w domu. Może się nawet ożenić i mieć dzieci.**

Trędowaci z wyspy Makongaj wybierają z pośród siebie **„panującego"**, uprawiają banany, drzewa kokosowe i ryż i wcale nie czują się nieszczęśliwymi, zwłaszcza, że znajdują się pod stałą opieką katolickich siostr miłosierdzia, oraz lekarzy, przesyłanych tu przez rząd angielski.

Dwa razy do roku dozwolone są krótkie odwiedziny krewnych i znajomych z innych wysp. Trędowatych leczy się zapomocą injekcji olejku, wydobywanego z jednego z drzew krajowych. Środek ten znacznie tamuje rozwój choroby, a w kilku wypadkach nawet osiągnięto zupełne wyleczenie chorych.

Fidżjanie są tak dobroduszni, że trudno uwierzyć w niedawne **ich ludożerstwo.** Gościnność jest u nich świętym obowiązkiem, **a złodziejstwo jest zupełnie** nieznane. Tylko w sąsiedztwie miast zmienia się ich charakter, pod wpływem „cywilizacji".

Trudniejsze warunki życia zmuszają ich do pracy ponad siły, do której nie przywlekli, zniknęła gościnność i uczciwość, a zamiast szczęśliwego uśmiechu, na twarzy ich pojawił się wyraz nieufnej przebiegłości.

Ponieważ naturalne bogactwo kraju ściąga do archipelagu więcej białych, a **w ślad za nimi przybywa i wódka, która wśród tubylców czyni ogromne spustoszenie, przeto prawdopodobnie za jakie lat dziesięć niewiele się zostanie z tego raju, jakim są dotychczas wyspy Fidżyjskie.**

Wyrodna matka

kazała wyrzucić z pociągu swą córkę

Zbrodnię wykrył najlepszy detektyw świata—przypadek.

W szpitalu miejskim w Choisy, we Francji, czuwała przy słabej lampce nocnej sistra miłosierdzia u łoża nieprzytomnej i śmiertelnie poranionej młodej, a bardzo pięknej kobiety, o której nic nie wiedziano, bo nawet jej przesłuchać nie było można.

Znalazł ją koło toru budnik kolejowy na linji Paryż — Ablon.

Ubrana była według najnowszej mody **w uszach miała złote kolczyki, a na szyi sznur prawdziwych pereł, nie mogło być więc mowy o napadzie rabunkowym.**

Przy nieprzytomnej nie znaleziono żadnych dokumentów, wskazujących kim ona jest, prócz medalika, zawieszonego na szyi, na którego odwrotnej stronie wyryte było imię: **Angelika.**

Policja francuska była bezsilna i pozostawiła chorą na opiece siostr miłosierdzia. **Przypadek jednak zdarzył, że siostra która się opiekowała ranną, była Włoszką.** Ona to zauważyła, że chora bezustannie **mówi po włosku,** zaczęła się więc wsłuchiwać w jej brednie i zwróciło jej uwagę, że Angelika w majaczeniach powtarzała nazwisko **„Oliviera"** i mówi o jakimś Portugalczyku, na którymby chciała się zemścić.

Od czasu do czasu Angelika domagała się w swych majaczeniach, ażeby ją zaprowadzono na ulicę Jaśminów.

Chora nie odzyskawszy przytomności, zmarła, a zakonnica zawiadomiła policję o swoich spostrzeżeniach.

Władze policyjne francuskie przystąpiły więc przedewszystkiem do zbadania gdzie się znajduje owa „ulica Jaśminów", ale w pobliskich miejscowościach odkryto aż 13 takich ulic. Dopiero kiedy skierowano badania na Ulicę Jaśminów w Paryżu, natrafiono tam na willę, której właścicielka w fotografji zmarłej Angeliki poznała młodą pannę, zamieszkującą do niedawna ową willę w towarzystwie jakiegoś mężczyzny. Portugalczyka, nazwiskiem Alfonso Oliviera i starszej jakiejś kobiety.

Co więcej, w mieszkaniu opuszczonem przez nich, znaleziono zużyte bilety kolejowe na przestrzeń z Paryża do Ablon.

W ślad za tem odnaleziono poszukiwaną parę w Ablonie. Kiedy detektywi weszli do sali jadalnej, właśnie oboje poszukiwani siedzieli przy śniadaniu. Na pytanie, co się dzieje z **Angeliką, kobieta zbladła śmiertelnie i oświadczyła, że „jej córka" wyjechała do krewnych w Paryżu.**

Kobietę ową i jej towarzysza, który okazał się istotnie Portugalczykiem Alfonsem Oliviera, aresztowano, a z przesłuchania okazało się, że Portugalczyk wyrzucił Angelikę z pociągu, na rozkaz jej matki, a swojej przyjaciółki, która była zazdrosna o niego i o jego romans z Angeliką.

Potwornych zbrodniarzy czeka teraz gilotyna.

Nacisnął fałszywy guzik

i sam mimowoli oddał się w ręce policji

W jednym z najwytworniejszych hoteli w Vichy odezwał się późnym wieczorem alarmujący głos dzwonka elektrycznego z pokoju zajętego przez eleganckiego mężczyznę o murzyńskim wyglądzie, jak się później okazało, algierczyka.

Służba pośpieszyła natychmiast na miejsce, a otworzywszy drzwi drugim kluczem, zastała we wnętrzu pokoju jego lokatora w towarzystwie wytwornej i bogato ubranej damy.

Algierczyk bardzo wzburzony, oświadczył, że dama ta chciała go zamordować i domagał się wezwania policji.

Żądaniu temu uczyniono zadość, a przybyli agenci policyjni aresztowali damę i wskutek jej energicznych protestów zaprosili do komisarjatu również i algierczyka.

Podczas przesłuchania w biurze policyjnem, sprawa przedstawiła się jednak w zupełnie odmiennem świetle. Mianowicie algierczyk poznał ową damę zupełnie przypadkowo, a korzystając z jej, bardzo zresztą pospolitego, zapału dla mężczyzn egzotycznych, zaprosił ją do hotelu swojego na kolację.

W pokoju jednakże hotelowym, zamiast kazać podać herbatę, algierczyk zamknął drzwi, a klucz schował do kieszeni i nagle zażądał od damy, ażeby mu oddała całą biżuterję i wszystką gotówkę, którą miała przy sobie.

Dama odmówiła, a algierczyk rzucił się na nią. Pomiędzy obojgiem wywiązała się walka na śmierć i życie.

Algierczyk był silny, ale dama nie bardzo odbiegła od niego. Chcąc więc utrudnić jej obronę, Algierczyk postanowił zgasić światło, a dusząc ją jedną ręką, drugą sięgnął ku ścianie, do guzika elektrycznego.

Pomylił się jednak i zamiast guzika od światła, nacisnął guzik od dzwonka na służbę. Bandyta nie stracił przytomności i próbował wykłamać się przy pomocy bezczelności, przedstawiając właśnie siebie jako ofiarę napadu.

Ona waży 230 kg.

on zaś... 40

Nie umilkły jeszcze wieści o nadzwyczajnem małżeństwie siostr sjamskich, kiedy z Ameryki przyszła nowa wiadomość o sensacyjnem małżeństwie wśród artystów music - hallowych.

Dnia 3-go sierpnia, w Edmonton „Jolly Bertha" czyli Miss Cilley, ważąca 230 kg. poślubiła Geralda Lindioffa, o przezwisku „żywy szkielet", a wadze 40 kg.

Ponieważ nie znalazła się w Edmonton dostatecznie wielka taksówka dla narzeczonej, rycerski urzędnik stanu cywilnego odwiózł nowożeńców do domu własnem otwartem autem.

MYDŁO
DLA WSZYSTKICH
MAJOLA
ZNAKOMITE MYDŁO TOALETOWE

Ostatni sukces
LUNY:
„Trzy namiętności"
Udział biorą:
Alice Terry
i Iwan Petrowicz
śliczni oboje, gra ich utrzymana w szlachetnym stylu.
Reżyserja genjalnego
Rexa Ingrama

100 lat

chodników miejskich

Pierwszy trotuar narodził się w Paryżu w roku 1829

Wobec dzisiejszego ruchu wielkomiejskiego w całym świecie, nie można sobie nawet wyobrazić, jakby ulica wyglądała bez chodników, czyli tak zwanych francuskich trotuarów.

A jednak wieki i lat tysiące upłynęły na ziemi, zanim ten pomysł wszedł w życie. Dopiero bowiem w roku 1829 władze paryskie orzekły, że należy stworzyć „wzdłuż mostów, wybrzeży, placów i ulic podwyższenia dla wygody publiczności pieszej".

Z tą chwilą narodził się chodnik uliczny, czyli trotuar, a w mgnieniu oka rozpowszechnił się z Paryża po wszystkich miastach europejskich.

Z początku chodniki te były rozmaitej szerokości i wysokości i z rozmaitego materjału zbudowane, a pierwszy dekret prefektury paryskiej, nadający pewną szerokość chodnikom datuje się z dnia 15-go kwietnia 1846 roku.

Pierwsze chodniki w Paryżu były zbudowane z lawy wulkanicznej, wnet jednak zaczęto je układać z granitu, ale granit pomimo swej twardości zbyt szybko zużywa się pod tarciem stóp przechodniów, zwrócono się więc do asfaltu, który dotychczas króluje na chodnikach paryskich.

Chodniki dopiero nadały miastom wygląd nowoczesny.

I dopiero teraz, ze zwiększeniem się ruchu kołowego i połączonemi z tem niebezpieczeństwami, zaczyna się myśleć o zastąpieniu ich, a raczej uzupełnieniu, czemś nowem, jak tunele podziemne, albo mosty nad ulicami dla pieszych.

Rekordy słoneczne

w Anglji

Pewien dziennik angielski rozpisał niedawno oryginalny konkurs dla zdrojowisk i miejscowości nadmorskich. Chodzi mianowicie o to, która z tych miejscowości może się pochwalić największą ilością słonecznych dni.

Pierwsze miejsce w tym kokursie zajęła miejscowość **Hasting, mogąca** wykazać 1.983 godzin słońca w ciągu sezonu letniego, drugie miejscowość nadmorska **Brighton** z 1.925 godzinami słonecznemi, zaś trzecie **Torquay** z liczbą 1.845.

Obecnie postanowiono prowadzić taką statystykę co roku, ażeby w ten sposób ustalić **jaka miejscowość w Anglji posiada najsłoneczniejszą pogodę.**

Maskarada

z powodu braku pracy

W pewnej wielkiej fabryce tytoniu w Smyrnie aresztowano tymi dniami ku ogólnemu zdziwieniu 14 robotnic fabrycznych. Jak się okazało, przyczyną aresztowania był fakt, że owe robotnice były... mężczyznami. 14 młodych ludzi nie mogących znaleźć pracy, prze[illegible] się w kobiece suknie, uważając, że [illegible] jest znacznie łatwiej zna[illegible]

300 PISM ZAWIERA
INFORMACJE · ADRESY
NAKŁADY · CENY
PRASA POLSKA ZAGRANICĄ
SPIS GAZET i CZASOPISM
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
ORAZ PORADNIK REKLAMOWY
NAKŁADEM BIURA OGŁOSZEŃ
TEOFIL PIETRASZEK
WARSZAWA · MARSZAŁKOWSKA 115 · TEL: 509-72-509-73
W KSIĘGARNIACH I U WYDAWCY · CENA ZŁ. 5,50

Globtroterstwo najnowszym „sportem" zarobkowym

Czereda obieżyświatów i oszustów żeruje na naiwności ludzkiej

Łódź, 11 sierpnia.

Od pewnego czasu stał się w Polsce modny rodzaj „sportu" — globtroterstwo. Jest to najnowsza plaga, **która zrodziła się z zamiłowania do zawodowego nieróbstwa i lekkiego chleba.** Dopóki „podróże naokoło świata" miały charakter wyczynów sportowych i propagandowych, imprezy te godne były bezwzględnego poparcia.

Z biegiem czasu jednak **globtroterstwo stało się procederem obliczonym przedewszystkiem i wyłącznie na łatwy syty i beztroski żywot.** Żądza przygód i wrażeń połączona z minimalnemi kosztami, **kieruje różnego rodzaju obieżyświatów na śliską drogę... oszustwa.** Często się bowiem zdarza, że pierwszy lepszy „globtroter" obłowiwszy się datkami naiwnych dojeżdża do granic kraju **i stąd syt „sławy" i... pieniędzy umyka cichaczem do domu.**

Nierzadko ofiarą tych spryciarzy padają nawet władze, które w dobrej wierze udzielają im najdalej idących ułatwień i udogodnień. Rzadko jednak zdarza się wypadek, aby taki „podróżnik" dotarł do celu swej podróży. Takich, którzy dzieło swe doprowadzili do końca i którzy imprezę swoją traktowali poważnie, **możnaby na palcach policzyć.**

Do tych przedewszystkiem zaliczyć trzeba dzielnego harcerza Jelińskiego, który o głodzie i chłodzie, zdany jedynie na łaskę losu i własną zaradność, istotnie opasał na swym „Buicku" kulę ziemską, będąc żywą propagandą tężyzny polskiej. Ale takich Jelińskich jest mało...

Przed kilku dniami bawiła w Łodzi trupa artystów polskich „Polonia", która również udaje się w podróż propagandową naokoło świata. Jest to impreza niewątpliwie poważna i godna poparcia.

Ale rzecz wysoce charakterystyczna że „Polonja" spotkała się w Łodzi z nieufnością. I tutaj podejrzewano bowiem organizatorów tej imprezy o jakiś „kawał".

Obieżyświatów Łódź ma aż po uszy. Były bowiem okresy, że w ciągu jednego dnia zgłaszało się do redakcji „Expressu" aż po kilku tych „zapaleńców". A jak którego było zapytać, po co właściwie chce po świecie wędrować i uczciwym ludziom głowy zawracać, to taki pierwszy lepszy „turysta" nie umiał nawet powiedzieć w jakim celu podróż swą odbywa.

Łodzianie są bowiem ostrożni, a przykre doświadczenie wzmaga zazwyczaj ich czujność. Wiadomo bowiem, że dzban dopóty wodę nosi, dopóki... ucho się urwie.

Spotykaliśmy się jednak z bardziej rzeczowymi, którzy wręcz nam oświadczyli, że do „wielkiego czynu skłonił ich... brak pracy, a ponieważ każdy chce i musi żyć „puścił się" w świat, licząc, że tą drogą zdoła „zarobić" na utrzymanie, tak długo, aż się czasy poprawią...

Globtroterstwo stało się więc nowym zawodem. Nie mielibyśmy nic przeciw ludziom, którzyby uprawiali je własnym sumptem, ale poco nabierać innych?

X.

UZNANIE.

Ten redaktor Koszykalski jest jednak porządny człowiek... Ile razy przynoszę mu moje rysunki humorystyczne, zwraca mi je wprawdzie, ale przynajmniej nie śmieje się...

Oczkował pannę Janinę, a sięgnął po torebkę...

Trzeci występ kieszonkowego złodziejaszka skończył się fatalnie

Łódź, 11 sierpnia.

W kinie było bardzo gorąco. Wyświetlano jakiś melodramatyczny obraz i sentymentalniejsze panie pochlipywały z cicha, siąkając nosem i przykładając co chwila chusteczkę do oczu.

Pani Janina Święcicka siedziała w trzeciem miejscu, pochłonięta akcją obrazu. Od czasu do czasu oczy jej zachodziły łzami sięgała więc po chusteczkę do torebki, którą dla wygody położyła na sąsiedniem pustem krześle.

W pewnej chwili pani Janina spostrzegła, że siedzący obok niej młodzieniec, oddzielony od niej z lewej strony pustem krzesłem, **przygląda się jej nazbyt uporczywie.** Ukradkiem zerknęła w jego stronę... Ładny chłopiec... — pomyślała. Lecz obraz był nazbyt ciekawy, by można było zeń zrezygnować nawet za cenę... pięknego chłopca.

Zresztą — pani Janina nie należy do rzędu tych kobiet, które do kina przychodzą, by zawierać znajomości z chłopcami. Kto wie jakiego figla może spłatać los po ciemku?..

Pani Janina nie odpowiedziała więc na gorące spojrzenie młodziana i dalej napawała wzrok obrazami z ekranu, sięgając od czasu do czasu po torebkę... Gorący amant, pani Janiny nie zranił się jednak obojętnością swej partnerki i nadal smalił do niej cholewki.

Ad wreszcie gdzieś tam przy którymś akcie, gdy upał sięgał zenitu, a niewiasty zanosiły się od płaczu, bolejąc nad losem konającej bohaterki, panna Janina poraz dwudziesty któryś sięgnęła po chusteczkę i — o, dziwo! —

miast chusteczki znalazła w torebce obcą rękę,

która drgnęła pod dotknięciem ręki panny Janiny i chciała się czemprędzej wycofa! lecz już było za późno.

Panna Janina wszczęła alarm. Złodziejaszka przytrzymano i spisano protokół.

Okazało się, że niedoszłym amantem panny Janiny, polującym nietyle na jej serduszko, ile na jej torebkę z pieniędzmi był notowany kilkakrotnie za kradzieże Roman Reliszek, którego sąd skazał na 4 miesiące więzienia.

Reliszek był już dwukrotnie karany za kieszonkowe kradzieże.

Stolica bez taksówek

Karety ślubne wożą pasażerów — Przechodzień symulował omdlenie, by przejechać się karetką pogotowia — Numerki na przystankach autobusowych

Od kilku dni trwa w Warszawie strejk szoferów taksówkowych. Ciężar całej komunikacji wielkomiejskiej przeniesiony został na tramwaje, autobusy i nieliczne dorożki.

W związku z uszczuploną ilością pojazdów zanotowano kilka charakterystycznych zjawisk. Oto z prowincji przyjeżdżają do Warszawy bezrobotni, którzy obelgają wszystkie dworce, referując swe usługi jako **tragarze.**

Pozatem puszczono na miasto wszystkie **karety ślubne,** które przewożą pasażerów niemyślących jeszcze o ożenku lub będących już dawno po tym fakcie.

Na Pradze zanotowano oryginalny wypadek: jeden z przechodniów **symulował omdlenie, by w ten sposób dostać się do karetki pogotowia, która odwiozła go do domu.**

Nie trzeba dodawać o tłoku, jaki panuje w tramwajach i autobusach. o zdobycie miejsca toczą się walki na pięści. W związku z tym przepełnieniem mają być wprowadzone numerki na przystankach autobusowych. Kto pierw przyjdzie — pierw siądzie do autobusu.

Nowy zawód: „dusiciele"

Są to ludzie którzy podejmują się wydobycia należności za najbardziej beznadziejny protest.

Łódź, 11 sierpnia.

Od niedawnego czasu rozwija się na gruncie łódzkim nowy zawód t. zw. „dusicieli" którzy podejmują się **wydostania należności na najbardziej beznadziejny protest.** Wiadomo, że w Łodzi wydusić pieniądze od dłużników nie jest łatwo. Nie każdy to potrafi. Dłużnicy zawsze znajdą jakiś wykręt, zamkną mieszkanie, wyniosą meble do innego mieszkania, przeszkodzą w licytacji itd. W takich wypadkach niektórzy zwracają się do „dusiciela", który za 50 procent należności podejmuje się zainkasowania całej sumy.

Należy się panu 300 złotych z tytułu weksla, nie może pan tych pieniędzy zainkasować, zwraca się pan do „dusiciela", który bierze za fatygę połowę t.j. 150 złotych i dostarcza panu drugą połowę należności.

„Dusiciele" nie reklamują się, nie mają swych biur, ani godzin przyjęć, mimo to

kupcy wiedzą już gdzie ich można spotkać.

Najczęściej dusiciele przyjmują zamówienia w cukierniach, gdzie zbierają się również kupcy. Tranzakcja odbywa się bez targów, bez długich rozmów, wiadomo bowiem, że „dusiciele" mają stałą taksę i nie opuszczają ani grosza.

— Panie X. mam dla pana robotę... Tu ma pan protest pana Z. Nie chce płacić.. Proszę mi to załatwić...

— Załatwione... — odpowiada krótko „dusiciel", chowając protest do kieszeni.

Pan X. jest już spokojny. Wie, że pieniądze będą zainkasowane

„Dusiciel" jest przedewszystkiem człowiekiem barczystym, silnym, a więc takim, który z przeciwnościami natury fizycznej daje sobie łatwo radę. Poza tem „dusiciel" działa bez żadnych skrupułów. Gdy trzeba wezwać policję — wzywa, gdy trzeba przypilnować płatnika, czeka nań przed bramą od świtu i trzyma go w mieszkaniu aż do przybycia komornika.

Podobno w Łodzi pracuje kilku takich „dusicieli", którym powodzi się wcale nieźle.

W każdym razie dla nich sezon jest zawsze lepszy niż dla kupców...

Uzdrowiska krajowe

są tańsze niż zagraniczne

Utarło się w naszem społeczeństwie mniemanie, że w uzdrowiskach polskich drożej jest niż zagranicą. Jest to czywiście legenda, albowiem twierdzeniu temu przeczą ścisłe cyfry. Pomijając ogromną różnicę w kosztach podróży oraz cenę paszportu, utrzymanie przeciętne w uzdrowisku niemieckiem kosztuje od 11-tu do 32 zł., we francuskiem od 9.50 do 40 złotych, w astrjackiem od 11.50 do 18-tu złotych. W uzdrowiskach polskich natomiast można utrzymać się już za 7 złotych dziennie (Busko — Zdrój), a cena najwyższa w uzdrowiskach krajowych nie przekracza 17-tu złotych.

Poza tem przy opłatach za zabiegi lecznicze uzdrowiska polskie udzielają daleko idących zniżek, których zagranicą niema.

Wypadki

Na ul. Rokicińskiej, przed domem nr. 8 spadł z wozu 32-letni robotnik, Piotr Michalak zamieszkały przy ul. Nowo-Protektorskiej nr. 6 i odniósł ogólne potłuczenie ciała. Poszkodowanego opatrzył lekarz pogotowia.

***

W podwórzu domu przy ul. Nowomiejskiej nr. 21 wpadł do piwnicy, zamieszkały w tym samym domu 18-letni mularz Antoni Myszczak, który był wstanie nietrzeźwym. Odniósł on ranę tłuczoną twarzy i obrzęk górnej powieki prawego oka, które opatrzył przybyły na miejsce lekarz pogotowia.

***

Przy zbiegu ulic Zielonej i Zachodniej 61-letnia Anna Gutman (zam. ul. Zielona 17) przechodząc przez jezdnię potknęła się i padając doznała złamania prawego obojczyka i odniosła ranę tłuczoną głowy w okolicy kości potylicowej.

Po udzieleniu pomocy, przez lekarza pogotowia, została odwieziona do domu.

Klisze do REKLAM GAZETOWYCH CENNIKÓW PROSPEKTÓW Zdjęcia fotograficzne dla celów Reprodukcji RYSUNKI, PROJEKTY REKLAMOWE i WYDAWNICZE WYKONYWA

R. BORKENHAGEN Łódź Piotrkowska 100 Tel. 11-72

10 przykazań „proroka" z Krosna

Złożył je min. Składkowskiemu, zaznaczając, że uratują one świat

„Jam jest ten, którego wszystkie narody oczekują, a gdy się do nich przychodzi to robią krzyk i mówią w grzechu, żem warjat"... Tak zaczyna swój wielki **memorjał przesłany do ministra Składkowskiego niejaki I. Ch. Klotz z Krosna.**

A dalej oświadcza, że on, Klotz, uratuje świat od nowego potopu, uratuję Polskę, uratuje narody niech jednak przyjmą jego 10-cioro przykazań:

1) Nie miej omyłki w człowieku, zawsze wierz uczciwemu a pluj na łotra.

2) Nie kradnij, nie rabuj i nie rozbieraj się do naga, by tak chodzić po ulicy.

3) Pamiętaj o potopie i miej zawsze parasol i łódź smołowaną.

4) Nie pozostaw w sobie nic z złych czynów, dotychczasowych uczynków i psot.

5) Przestań wzywać niewiasty, nie chodź pół nago, bo się w końcu zupełnie rozbierzesz jak dziki koń.

6) Proś o przedłużenie (?) inaczej zginiesz.

7) Niech twa gosposia ma zawsze pełny kosz, kupiec niech ma zawsze weksle, a dom, sklep i izba będą przystrojone. Spal wagon pieniędzy, bo od tego bicia serca się dostaje.

8) Nie patrz w lustro, bo ujrzysz grzesznika. Pij tylko herbatę i pal fajki.

9) Kochaj bliźniego jak siebie samego, nie łakom się, to za bagatelę kupisz pełny kosz, nie łakom się na nic, a będziesz wszystko miał.

10) Oczyść swe oczy i ciało, a będziesz umiłowany przezemnie proroka twego.

Klotz następnie wymienia wszystkich swych znajomych i przyjaciół, jakoteż nieprzyjaciół i wskazuje **jaki kto ma grzech.** Aż przykro czytać, każdemu łatkę przyłatał. Okazuje się, że **Krosno, to okropnie rozpustne miasteczko.**

A o paniach krośnieńskich pisze, że... ale... zachowajmy dyskrecję.

Humor niedzielny

Gancegal podchodzi do znajomego na ulicy i prosi:

— Czy nie zechciałby mi pan z łaski pożyczyć 100 złotych do jutra?..

— Mój panie — odrzekł znajomy — takiej sumy nie pożyczyłbym dzisiaj nawet mojemu bratu...

— No, tak.. — zgodził się Gancegal — Pan pewnie zna lepiej swoią rodzinę niż ja...

***

Pewna starsza pani szukała długo miejsca w pociągu i wreszcie znalazła je w przedziale dla palących. Z niezbyt zadowoloną miną zajęła miejsce między dwoma palaczami. Biedna pasażerka krztusiła się ciągle, otoczona kłębami papierosianego dymu i starała się obejściem oraz wyrazem twarzy zmusić współpasażerów do zaprzestania palenia.

Jeden z nich rozumiał o co chodzi i przestał palić, lecz drugi „kurzył" w dalszym ciągu.

Zniecierpliwiona dama podniosła się wreszcie i oświadczyła:

— Przypuszczam, że panowie będą większymi dżentelmenami...

Na to podniósł się palacz i rzekł:

— O, przepraszam bardzo... — i poczęstował damę papierosem

***

Literat czyta swą nową powieść przed kilku cierpliwymi przyjaciółmi.

— „Burza się srożyła, była noc i zegar na ratuszu wybił godzinę dwunastą minut dziesięć".

— Przepraszam — przerwał jeden ze słuchaczy — zegar nigdy nie bije dwunastej minut dziesięć.

Literat zastanawia się przez chwilę — wreszcie powiada:

— Dlaczego?.. Jeżeli się naprzykład spóźnia?..

**

Młody Gancegal zgłasza się do szefa i powiada:

— Bardzo proszę o udzielenie mi podwyżki z dwóch powodów...

— Jakie to są powody?.. — pyta szef.

— Bliźnięta...

Hallo! Tu radjo!..

NIEDZIELA, 11 SIERPNIA.

9,30 — Transmisja Wotywy z Katedry Wileńskiej. 11,10 — Transmisja z Nowego Sącza — otwarcie zjazdu Legionistów i akademja. 15,00 — Koncert z płyt gramofonowych. 15,50 — Komunikaty przygodne. 17,00 — Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej. 18,00 — Transmisja ze zjazdu Legionistów w Nowym Sączu. 19,00 — Rozmaitości. 19,25 — „Nowe źródła energji, czyli jak będzie wyglądał świat roku 2000" — opowie inż. Eug. Porębski. 20.05 — Słuchowisko wesołe z Wilna. 20,30 — Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej. 22,45 — Transmisja muzyki tanecznej z dancingu „Oaza".

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują apteki: M. Lipca (Piotrkowska 193), E. Millera (Piotrkowska 46), W. Groszkowskiego (Konstantynowska 15), Perelmana (Cegielniana 64), H. Niewiarowskiego (Aleksandrowska 57), S. Jankielewicza (Stary Rynek 9). (b)

Żniwa! Żniwa!

W całym kraju trwają obecnie żniwa. Według raportów, plony zbóż sa w roku bieżacym wyjątkowo piękne.

Goście na gapę

obżerają się w restauracji, a następnie imitują zatrutych

Łódź, 11 sierpnia.

Czasy są ciężkie — każdy robi co może, by jakoś zdobyć utrzymanie. Jedni zdobywają je drogą uczciwą, inni — mniej uczciwą.

Do tych ostatnich należą między innymi oszuści, wyłudzający nietylko pieniądze lecz nawet różnego rodzaju wartości w naturze.

Wiedzą coś o tem restauratorzy łódzcy, którzy często niewątpliwie spotykają się z gośćmi, niechcącymi płacić rachunków za spożyte dary Boże, uważając prawdopodobnie, że

rachunek ten uregulują bezpośrednio w niebie.

Oszuści, restauracyjni odznaczają się wielkim sprytem i działają bardzo zręcznie.

Oto wchodzi do jadłodajni grupa przyzwoicie odzianych osób i zajmuje miejsce przy stoliku. Goście rozmawiają, nie zwracają na nikogo uwagi, wykazując wiele niefrasobliwości i humoru. Wreszcie podchodzi kelner z kartą. Narady (ceny potraw nie odgrywają roli) wreszcie decyzja: zakąseczki, buljonik, gęsinka albo indyczek, wódeczka, a na deser może być coś owocowego.

Rachuneczek za taki obiadeczek wynosi dla pięciu osób około 40 złotych. Cała służba odpowiednio do rachnuku usługuje gościom. Pikolak biega jak opętany, kelnerzy pędzą z tacami, właściciel kłania się nisko itd.

Tuż przed deserem zdarza się zazwyczaj

przykry wypadeczek.

Jeden z gości dostaje bólów żołądkowych, łapie się za brzuch i poczyna głośno jęczeć. Towarzyrze bledną i rozbiegają się na wszystkie strony rzekomo po lekarza, po pogotowie, policję, straż ogniową itd.

Służba zaniepokojona, właściciel restauracji jest zrozpaczony. Przyjeżdża pogotowie, zabiera pacjenta, który nie może się ruszyć, lecz w szpitalu szybko wraca do zdrowia i następnego dnia wychodzi na miasto.

Nie trzeba chyba dodawać, że właściciel restauracji nie zainkasował rachunku za obiad w czasie wielkiego zamieszania

a o to przecież chodziło...

Koledzy nie wrócili, a pacjent był w takim stanie, że żądać pieniędzy od niego nie było można.

Restauratorzy, nabierający coraz więcej doświadczenia, poznają już takich gości i odpowiednio ich przyjmują... (—)

Jakim listem jest kobieta:

otwartym... czy poleconym?

Odpowiedź na to pytanie dał wyrok sądu wiedeńskiego

Niewiasta była dotychczas istotą zagadkową. Nad zrozumieniem i rozwikłaniem tajemnic jej duszy napróżno łamali sobie głowy uczeni i poeci.

Aż tu nagle podczas procesu wiedeńskiego — wszystko się wyjaśniło w sposób niezmiernie prosty. **Kobieta jest... listem.** Pozostaje jednak rzeczą sporną — jakim: — **otwartym, czy poleconym.**

Pewien mężczyzna oświadczy(w tajemnicy swej przyjaciółce, że wspólna ich znajoma jest osobą nieprzyzwoitą. „Nieprzyzwoita osoba", dowiedziawszy się o tem, oskarżyła gentlemana o obrazę czci.

Adwokat powódki przytaczał argumenty następujące: „Nawet gdy się opowiada coś kobiecie w cztery oczy, jest to równoznaczne z publicznem rozpowszechnianiem tej wiadomości, gdyż **kobieta jest jak... list otwarty: wnet rozpowie wszystko, co usłyszała".**

Szlachetny obrońca był o tyle dyskretny, że nie dodał, iż jedynym najpewniejszym sposobem rozpowszechnienia wszelkich nowinek, jest powierzenie ich, jako wielkiej tajemnicy — kobiecie.

Oskarżony nie zgodził się jednak na „pobłażliwą" definicję adwokata.

Był widocznie również zwolennikiem porównań pocztowych, gdyż odpowiedział, że w tym wypadku uważał swą przyjaciółkę za **list... polecony.** Opowiedział bowiem tajemnicę w wielkiem zaufaniu, wierząc w dyskrecję przyjaciółki.

Nie jego jest wina. że zaufanie zostało zawiedzione.

Sędzia podzielał widocznie poglądy oskarżonego, gdyż zwolnił go całkowicie od odpowiedzialności.

Czy jednak oskarżony nadal będzie miał odwagę uważać kobietę za... list polecony, należy wątpić. Prawdopodobnie nauczony doświadczeniem, opuści rzedniejące z każdym dniem szeregi zwolenników tezy, że kobieta, przynajmniej czasem może być listem poleconym, nie otwartym.

Przed nowym sezonem w Warszawie

Na giełdzie teatralnej—Dyrektor Szyfman odetchnął — Ci, którzy przychodzą, odchodzą i przechodzą — W operetce też gorąco— Przybytek, od którego boli głowa

Warszawa, w sierpniu.

Martwy sezon teatralny dobiega końca. Warszawianki i warszawianie wracają stopniowo z wilegjatur trzeba więc dla nich przygotować gotowy zespół i rozplanowany repertuar teatralny. Dyrektor teatru jest bowiem z początkiem sezonu na równym poziomie z nowym ministrem, który musi przecież wygłosić swe „expose" na temat przyszłych zamierzeń, posunięć i inowacji.

Mają więc dyrektorzy warszawscy wiele kłopotów, bo zebrać odpowiednich ludzi, spisać kontrakty, wszystkich zadowolić i zostawić dla siebie furtkę do kasy nie jest rzeczą łatwą.

W dodatku prowincja również załatwia swe sprawy teatralne na terenie stolicy, która jest głównym targowiskiem sił aktorskich. Obecnie odbywa się więc w Warszawie nieoficjalny zjazd dyrektorów teatralnych, którzy przeważnie w kawiarniach załatwiają swe sprawy.

Jak tam stoją sprawy prowincji — niewiadomo. Petraktacje toczą się i są osłonięte mgłą tajemnicy. Dyrektorzy warszawscy również nie zakończyli jeszcze targów, ale pewne posunięcia są już dokonane i powszechnie wiadomo.

Dyr. Szyfman odetchnął już z ulgą — zespół ma gotowy. Przybyło tam troszkę nowych sił, przeważnie z prowincji, a podobno nawet z Łodzi. Pozatem dyr. Szyfman zdołał przeciągnąć na swą stronę p. **Bolesława Mierzejewskiego** z operetki oraz p. **Mirę Zimińską z teatrzyku „Qui-pro-quo".** Pani Zimińska otrzymała już rolę w sensacyjnej sztuce p. t. „Artyści", która wczoraj (w sobotę) ujrzała światło kinkietów Teatru Polskiego. Jak się będzie czuła znakomita artystka rewjowa na scenie teatru dramatycznego przekonamy się niebawem. A propos — w sztuce tej ma wystąpić również p. **Stefan Jaracz** Czy p. Jaracz pozostanie na stałe w teatrze polskim — niewiadomo, choć Warszawa czyni starania by zatrzymać go jaknajdłużej.

Tyle co do teatru p. Szyfmana.

Największa ruchawka panuje w teatrzykach rewjowych. Ci odchodzą, tamci przechodzą, a inni znowu przychodzą — wszyscy w każdym razie chodzą.

Do tych, którzy odchodzą, należy p. **Bodo z „Morskiego Oka".** Sprzykrzyło się temu artyście siedzenie na jednem miejscu i postanowił wędrować sobie po Polsce od miasta do miasta. P. Bodo zaciąga się do zespołu rewjowego, który objeżdżać będzie prowincje.

Pani Zula Pogorzelska również opuszcza „Morskie Oko" i zajmuje miejsce pani Zimińskiej w „Qui-pro-quo". Pozatem odchodzi jeszcze z „Morskiego Oka" **pani Sokołowska,** która zamierza przejść do operetki.

Do „Morskiego Oka" przybywa natomiast na stałe p. **Ludwik Sempoliński,** który obejmie stanowisko reżysera w tym teatrzyku.

„Kochana, stara buda" Qui-pro-quo" nie rusza się z miejsca. Wszystko będzie po staremu. A więc: **Lopek, Jarossy, Ordonka, Lawiński, Tuwin** (nie w zespole, tylko jako autor), no i jeszcze **Zula Pogorzelska.**

Kotłuje się również w teatrach operetkowych. Nieszczęsne kino „Rococo" znowu zostaje przebudowane na teatr. Kręci się koło tego interesu **p. Wacław Julicz.** Mówi się o tem, że p. **St. Śliwiński** pertraktuje z p. **Messalką,** by otworzyć wspólnie teatr operetkowy w „Czerwonym Asie".

Słowem — w stolicy teatralnej panuje wielki ruch.

Dyretorzy mają zawracanie głowy, a jeden nawet z tych czcigodnych służków Melpomeny żalił się przede mną:

— wie pan, powiadają, że od przybytku głowa nie boli, lecz ja uważam, że wyjątkiem jest przybytek Melpomeny...

L. U.

Policja amerykańska

aresztuje „bosonóżki" i strojnisie kąpielowe

Stanowisko, zajęte przez policję amerykańską w znanej miejscowości kąpielowej Peekskill, zadało poważny cios nowej modzie kobiecej chodzenia po ulicach bez pończoch.

Przed kilku dniami zdarzyło się, że jeden z tamtejszych policjantów zatrzymał na ulicy grupę bosonóżek i odesłał je do domu z poleceniem, „ażeby się ubrały przyzwoicie".

Naturalnie krok ten policjanta wywołał protesty i apel do centralnych władz.

Ale władze nietylko pochwaliły postepek policjanta, lecz zrobiły z niego regułę, wydając rozporządzenie, że odtąd każda kobieta, spotkana na ulicy bez pończoch, ma być aresztowana.

Władze poszły nawet dalej i orzekły, iż wałęsanie się po ulicach ludzi dorosłych w strojach kąpielowych, albo nawet w narzuconych na nie lekkich sweterkach, jest niedozwolone, gdyż działa demoralizująco na miejscową, stałą ludność.

W Ameryce może takie rozporządzenie da się utrzymać. U nas byłoby gorzej.. Musianoby bowiem całe wsie i powiaty zamknąć w areszcie za nienoszenie pończoch, a także podczas lata cały Hel znalazłby się pod kluczem za spacerowanie w kostjumach kąpielowych...

„Zginęli bez śladu"

5,000 zaginionych rocznie—Ci co stracili pamięć—Profesor w ogrodzie zoologicznym — Samobójca, który po śmierci został tragarzem

W wielkich skupiskach ludzkich, do których należą ogromne miljonowe miasta, zdarzają się częściej niżby to się wydawać mogło, tajemnicze zniknięcia rozmaitych jednostek, należących do różnych warstw danego społeczeństwa. .

Wielu z tych zaginionych pozostaje nieodnalezionych mimo najpilniejszych starań organów policyjno - śledczych, przyczem często pozostają na zawsze **okryte mrokiem tajemnicy przyczyny oraz okoliczności, towarzyszące wypadkom;** wielu jednak po dłuższej czy krótszej przerwie zjawia się nanowo w społeczeństwie, zachowując częstokroć w tajemnicy powody swego chwilowego ulotnienia się zeń.

Z pośród tych zaginionych największy odsetek to samobójcy, których zwłoki nigdy nie zostały odnalezione, wielu to ofiary zbrodni lub nieszczęśliwego wypadku.

I chociaż wydaje to się rzeczą mało prawdopodobną, zdarzają się jednak coraz częściej wypadki zaginienia, z powodu utraty pamięci, co złożyć należy w znacznej mierze na karb powojennej psychozy.

Oprócz kilku notowanych już przez nas podobnych faktów, znana jest także powszechnie przygoda duńskiego profesora uniwersytetu **Nielsa Nielsena, który podczas zwykłego spaceru uległ nagle wypadkowi utraty pamięci.**

Człowiek ten **przez 3 dni i tyleż nocy** błąkał się po ogromnym kopenhaskim ogrodzie zoologicznym. Nad ranem czwartego dnia profesor zbudził się z przywróconą pamięcią w szałasie, w którym przechowywano paszę dla zwierzyny i powrócił do domu; co się przez ten czas z nim działo, nie umiał on zupełnie opowiedzieć.

Podczas ostatniej światowej wojny wielu ludzi zapomniało o swem nazwisku i miejscu zamieszkania i błąkało się po świecie zdala od swych najbliższych, którzy uważali ich za zmarłych.

Wypadek profesora Nielsena jest typowym przykładem, że **nietylko okropności wojenne są w stanie wywołać tę niezwykłą chorobę psychiczną, ale że jest ona także rezultatem naprężonego życia wielkomiejskiego, a także i nadmiernych wysiłków mózgowych.**

Dowodzą tego komunikaty policji londyńskiej, które rejestrują coraz częściej w tej wielkiej metropolji ludzi błąkających się po jej ulicach, dotkniętych kompletnym zanikiem świadomości o sobie.

Są to często cudzoziemcy, o których niewiadomo, skąd wzięli się w stolicy Anglji i których w ich prawdziwem miejscu zamieszkania uważać muszą za zaginionych bez śladu.

W wypadkach omawianych zaginięć zdarzają się również czasami i fakty symulacji, samobójstwa.

Przed laty np. zniknął bez wieści 14-letni syn pewnego berlińskiego kupca. Po 8 dniach bezowocnych poszukiwań, zrozpaczeni rodzice otrzymali list pisany przez jakąś zakonnicę szpitalną, że chłopiec ten z powodu silnych okaleczeń zmarł w szpitalu i został pochowany stosownie do jego życzenia w zupełnej tajemnicy.

Przeprowadzone w tej sprawie dochodzenie policyjne ujawniło, że chłopiec, któremu nie chciało się uczyć i uczęszczać d oszkoły, pracuje jako tragarz w jednym z berlińskich magazynów.

Wojnę kawalerom

wypowiedział rząd włoski

Starokawalerstwo uważane jest w państwie faszystowskiem za pewnego rodzaju nieprzyzwoitość

Wojna z kawalerami! Jest to hasło nietylko młodych panien. Rząd włoski bowiem również rozpoczął kampanję przeciwko mężczyznom nie kwapiącym się do węzłów małżeńskich.

Z początku władze włoskie sądziły, że uda im się pięknemi słówkami przekonać upartych kawalerów i skłonić ich do ożenku.

Apelowano więc do uczuć partjotycznych bezżennych obywateli. Dowodzono, że naród tylko wtedy znajduje się w stanie rozkwitu, gdy rok rocznie przychodzi na świat określona liczba dzieci.

Te „perswazje" niewielki jednak odniosły skutek.

Wówczas rząd włoski przystąpił — do czynów.

Nałożono **specjalny podatek na kawalerów.**

Ale i to surowe zarządzenie okazało się niedostateczne. Kawalerowie klęli na czem świat stoi, woleli jednak płacić podatek, niż utrzymywać rodzinę. Obliczali że to taniej wypada. Liczba ślubów nie wzrasta. W nierównej walce — państwo przegrywało.

Wtedy władze wpadły na nowy pomysł, niezmiernie niebezpieczny dla kawalerów.

Człowiek bezżenny może wprawdzie „jeszcze" istnieć w państwie włoskiem, lecz — w **największej tajemnicy.**

Nie wolno mu ujawniać swego stanu. Starokawalerstwo uważane jest za pewnego rodzaju — nieprzyzwoitość, o której mówić nie wypada.

Nie wolno więc naprzykład umieszczać w pismach tak klasycznych ogłoszeń jak: kawaler szuka posady, albo: „kawaler poszukuje pokoju".

W ten sposób bezżenność nie będzie przynosić korzyści. Kawalerowie we Włoszech są oburzeni do głębi duszy nową ustawą i postanowili bronić do ostatniego tchnienia swych praw wolności osobistej.

By zmusić opornych do małżeństwa musiałby rząd włoski uciec się do zarządzeń iście drakońskich.

Mniej więcej takich, jakich użył senator Borsalino, właściciel znanej fabryki kapeluszy męskich. Pan Borsalino ogłosił pewnego dnia, że **usunie z fabryki wszystkie robotnice, które do określonego terminu nie wyjdą zamąż.**

Biedne dziewczęta! I bez tej groźby, chętnie zrzekłyby się panieństwa. Dotychczas wszakże nie znalazł się we Włoszech pracodawca, któryby w ten sposób zmuszał do ożenku swych robotników - mężczyzn.

Teatr Świetlny

CASINO

z powodu gruntownego remontu chwilowo zamknięty.

Po przebudowie będzie najsympatyczniejszym teatrem Łodzi.

Na Wiśniowej Górze

żądajcie

„REPUBLIKI"

— i —

„EXPRESSU"

w kiosku gazetowym F. Janimka willa Bendytowicza obok felczera Janickiego.

Zbrodnia dr. Xilandra

42)

„A może on nie wie, że Włodek jest w Wiedniu? Napewno nie wie!" — myślała Celina. „Gdyby cośkolwiek wiedział, powiedziałby mi o tem".

— Musi mi pan załatwić, — powiedziała głośno, — wizę tranzytową czechosłowacką i wizę austrjacką. Chcę zatrzymać się na tydzień w Wiedniu, a później pojechać na kilka tygodni do Włoch. Ale o wizę włoską postaram się w konsulacie włoskim we Wiedniu! — przypuszczam, że załatwienie tych wszystkich formalności nie powinno trwać dłużej, niż kilka dni. Chciałabym wyjechać w końcu przyszłego tygodnia.

— Uczynię wszystko co będzie w mej mocy, aby załatwić to jaknajprędzej, — odpowiedział Bilski — Nie wiem tylko, czy będę mógł darować sobie kiedykolwiek, że przyłożyłem rękę do pani wyjazdu. I jestem ciekaw, czy mi darują ten „szaleńczy czyn" nasi wspólni przyjaciele.

— No, no, panie Antosiu, — zaśmiała się Celina, uszczęśliwiona samą myślą, że wkrótce będzie w Wiedniu. — Tylko niech pan nie dramatyzuje i nie przesadza. Nie wyjadę przecież na Bóg wie jak długo. Po kilku tygodniach wrócę i przypuszczam, że ta podróż mi tak dobrze zrobi, nie będziecie już więcej mieli powodu do narzekania, że chowam się do mysiej dziury.

Gdy skończyła te słowa, w sąsiednim pokoju zadźwięczał telefon. Celina podniosła się z kanapki, na której siedziała i, przeprosiwszy Bilskiego, wyszła do drugiego pokoju.

Podeszła do biurka na którem mieścił się aparat telefoniczny i ujęła słuchawkę.

— Hallo!

— Czy to 52-92? — usłyszała jakiś męski głos.

— Tak jest!

— Czy mogę poprosić do telefonu pannę Horstównę?

— Jestem przy telefonie. Kto mówi?

— Nazwisko moje nic pani nie powie, gdyż mnie pani nie zna. Rozchodzi mi się o to, czy nie zechciałaby mi pani udzielić kilku chwil rozmowy w bardzo ważnej sprawie.

— O cóż się panu rozchodzi? — zapytała Celina z pewnem zniecierpliwieniem w głosie.

— Nie mogę pani wyłuszczyć tego telefonicznie, gdyż...

— Dziwię się bardzo, że pan wogóle dzwoni do mnie, nie znając mnie wcale, — rozdrażnionym głosem przerwała mu Celina. — Tego rodzaju postępowanie uważam conajmniej za niewłaściwe. — Powiedziawszy to odłożyła słuchawkę.

Przez chwilę stała w zamyśleniu przy biurku, poczem skierowała się w stronę saloniku. Nie zdążyła jednakże jeszcze podejść do drzwi, gdy znów zadźwięczał dzwonek telefoniczny.

— Hallo! — zawołała, biorąc do ręki słuchawkę.

Usłyszała ten sam męski głos, który rozmawiał z nią przed chwilą:

— Poczuwam się do obowiązku, by uprzedzić panią, że chęć uchylenia się od rozmowy ze mną może pociągnąć nieobliczalne i bardzo przykre dla pani skutki. Radziłbym pani nie lekceważyć mojej propozycji.

Celinie się zdawało, że w głosie nieznajomego usłyszała jakiś groźny ton. Poczuła pewien niepokój.

— Może mi pan jednakowoż powie o co się panu rozchodzi? — zapytała z pewnem wahaniem w głosie.

— Jest mi bardzo przykro, — usłyszała w odpowiedzi, — lecz sprawa, z którą się do pani zwracam wyklucza załatwienie jej telefonicznie. Może byłaby pani łaskawa wyznaczyć mi godzinę, o której mógłbym się z panią zobaczyć i porozmawiać i gdzie? ni, gdyż rozchodzi się o bliską pani osobę. Bardzo rozsądnie postępuje pa

Celina zastanawiała się przez chwilę poczem odpowiedziała:

— Będę pana oczekiwała u siebie w domu o godzinie... ósmej.

— Dziękuję pani. Będę punktualnie. Dowidzenia do ósmej!

Usłyszała jak odłożył słuchawkę, za nim zdążyła go zapytać, co jego słowa mają oznaczać i o kim myśli, wspominając o bliskiej jej osobie.

Była do tego stopnia przejęta tą tajemniczą rozmową telefoniczną z nieznanym jej mężczyzną, że nie była w stanie skleić myśli.

„Któż to może być? Kogo on ma na myśli, mówiąc o bliskiej mi osobie? A może Włodkowi się coś stało?" Czuła, że się nogi pod nią uginają. „Dlaczego nie kazałam mu przyjść natychmiast? Prędzej wiedziałabym o wszystkiem! Ależ to niemożliwe, żeby się coś złego stało z Włodkiem! Nie! Nie! Powiedział by mi pewnie natychmiast, zamiast czekać do ósmej wieczorem".

Tysiące myśli i przypuszczeń w błyskawicznem tempie przebiegało jej przez mózg. Nie była w stanie opanować swego zdenerwowania. I gdy po chwili weszła do saloniku, Bilski zauważył momentalnie jej podniecenie i bladość, jaka osiadła na jej twarzy.

(D. c. n.)

HELENÓW | Ł. Ż. T. G. S. **„BAR-KOCHBA“** Ł. Ż. T. G. S. | HELENÓW

Dziś, dnia 11-go sierpnia r. b. o godz. 3 po poł. odbędzie się

Wielka Zabawa Ogrodowa

połączona **z popisem gimnastyczno-sportowym.**

Fantowa loterja,
Fajerwerki.
Korso kwiatowe.
Koło szczęścia. Karuzel.
Bufet własny na miejscu.

DWIE ORKIESTRY:
Orkiestra Symfoniczna HELENOWA pod dyrekcją p. R. Telga
Orkiestra BAR-KOCHBY pod batutą p. Zylberberga.

Ćwiczenia gimnastyczne.
Zawody bokserskie.
Dźwiganie ciężarów.
Walki francuskie.

Ceny biletów: dla dorosłych Zł. 1,50, a dla uczącej się młodzieży 50 gr.

Pełna tabela wygranych.

1-go dnia ciągnienia IV klasy 19-ej loterji państwowej.

Zł. 80.000 Nr. 50717.
Zł. 40.000 Nr. 47763.
Zł. 5.000 Nr. 135299.
Zł. 2.000 Nr. 12938.
Zł. 1.000 N-ry: 42550 77070 127647.
Zł. 800 N-ry: 56966 672286 77816 99709 109383 132115 171134.
Zł. 600 N-ry: 10058 13636 28498 47426 62745 72142 85585 91280 143950 156517 157702 166562 181315.
Zł. 500 N-ry: 7327 8724 10194 17916 27640 33341 45512 47575 57663 58719 77534 92083 192550 116556 118808 120799 127196 132199 134737 136395 141779 145760 144028 144523 149357 152599 164418 164640 171322 183971.
Zł. 400 N-ry: 1178 1325 2092 3499 3541 5219 6370 6847 7112 8523 10818 12124 13347 13426 13893 14775 15554 17930 18091 18105 19338 19601 19857 20431 20715 21032 21592 23447 27197 30547 31914 33369 34727 36923 38117 38650 38851 39264 39347 40078 40342 44407 44747 45317 48987 51099 52726 54343 55529 61082 62658 63227 65253 65551 66828 68695 75424 75861 77194 77691 78231 80378 80382 80999 85257 86790 88123 88977 89442 91788 94216 94485 96531 97470 97545 97888 98346 99301 99423 100859 102046 110538 112926 116913 117963 104152 106086 107548 109048 109292 118353 119790 119841 120862 120879 123298 124814 124953 125031 126580 128526 128581 128650 128941 130525 130978 131573 134994 135548 137653 137889 138057 139312 139804 140046 140696 141151 141224 141557 143641 152730 154478 157081 158336 158616 144525 144589 14542 19682 151573 151913 160526 160881 161265 161361 162951 163607 166066 169888 172702 173707 177969 181625 182075 182599.

STAWKI:

4 35 39 151 211 45 82 336 51 411 31 571 618 704 65 78 869 927 1309 96 446 518 619 33 92 778 827 2042 59 482 556 57 756 74 88 908 33 42 3034 107 58 83 200 20 92 400 22 68 72 86 540 99 627 68 99 732 45 811 20 47 73 983 67 4001 191 254 341 419 65 607 60 738 93 818 55 956 67 5009 29 279 84 616 76 791 878 92 6225 71 457 584 639 726 78 830 900 08 46 7128 276 322 454 513 69 744 830 950 8233 415 528 693 97 761 809 942 79 85 9074 181 333 39 66 483 729 954

10081 132 526 69 95 730 11066 90 201 383 468 544 827 979 12344 447 305 682 97 760 82 88 978 13152 280 83 340 451 62 608 716 30 14322 62 91 404 69 89 573 602 63 769 933 54 75 15036 96 175 78 245 429 564 710 19 835 16009 37 94 180 84 322 529 753 842 17021 41 52 294 377 89 455 74 510 25 95 611 89 747 89 946 86 18046 64 121 60 235 308 23 434 23 434 37 63 565 617 59 787 813 928 19171 74 218 52 308 15 56 75 95 414 18 55 501 32 37 59 672 81 847 908 29 31

200047 81 91 129 76 241 42 302 436 626 67 725 46 800 34 38 75 925 79 21133 60 258 643 71 801 14 37 88 89 909 42 81 22067 111 95 272 489 725 88 90 809 888 906 71 85 23074 119 312 553 707 922 24078 450 544 638 701 33 58 25206 422 595 617 26054 59 153 243 67 73 415 688 717 98 839 27086 110 175 242 3 581 756 942 77 28005 81 88 96 165 245 369 84 422 30 743 881 955 29098 197 215 22 41 579 738

30281 550 65 624 38 739 45 966 31107 114 68 72 394 485 581 606 629 98 911 32070 131 208 619 941 33049 88 413 579 843 52 34192 271 74 318 56 449 583 624 56 88 744 80 885 35000 29 98 248 360 403 49 58 507 30 657 61 105 15 804 36 89 406 81 528 636 86 705 819 83 921 37023 49 75 144 213 50 400 46 531 790 829 37 965 38088 64 201 333 654 189 93 855 39068 113 23 52 82 227 79 450 72 611 802 805 13 915 89

40277 23 60 92 469 632 39 88 867 946 84 41040 169 218 337 620 908 78 42067 76 134 304 448 591 625 729 954 43012 25 125 238 451 697 810 953 64 44072 122 31 221 358 97 580 606 712 15 16 29 841 45 90 927 34 43 45064 161 203 386 93 431 641 798 801 949 46053 91 103 20 75 84 382 449 58 47026 30 129 277 346 403 563 48030 123 339 485 545 69 603 33 69 804 49043 316 457 594 758 982 997

500061 73 136 239 357 78 522 56 698 717 824 907 46 51020 107 130 232 452 564 786 87 835 975 52027 28 56 148 408 470 511 13 28 778 52835 918 970 53006 33 56 191 246 308 497 517 24 43 637 948 57 58 92 54066 92 180 252 99 311 92 497 624 35 930 68 55069 81 140 65 96 306 24 412 567 56021 61 136 39 208 16 61 68 69 352 447 511 14 49 628 97 750 98 852 67 943 61 66 57020 81 137 216 91 303 52 86 487 548 640 930 50 58 58066 305 513 601 42 77 737 871 39070 161 95 318 535 45 86 97 646 62 701 842

60022 23 59 89 353 538 76 92 61077 99 152 438 752 941 62138 387 441 571 609 56 728 45 63097 158 265 407 624 704 83 884 96 64258 374 410 51 54 505 600 90 890 914 27 51 80 65017 59 168 295 302 18 422 91 516 36 70 678 85 705 21 63 66033 34 78 159 86 335 408 714 781 831 67178 218 86 378 81 653 759 886 68050 64 147 231 327 454 626 43 719 805 82 984 69030 131 82 93 283 381 511 62 75 95 700 826 72

70041 64 84 165 294 517 92 683 71009 18 39 106 12 54 208 67 406 15 58 79 549 608 899 996 72142 282 34 352 391 760 883 911 13 63 73050 79 243 58 363 489 541 74 662 795 922 34 58 74028 60 101 274 300 490 554 72 705 12 57 807 959 75165 236 325 408 512 94 702 901 38 93 76005 38 79 139 65 255 354 96 524 69 631 721 79 77070 218 372 491 662 783 816 30 92 78118 78 239 98 433 531 30 60 658 804 940 97

80076 146 98 244 97 502 503 737 81249 426 94 703 841 945 89 82120 217 27 37 416 67 572 73 797 864 917 83011 112 57 254 484 506 513 783 91 834 908 74 84075 78 117 78 213 35 41 97 334 429 35 90 514 81 628 45 66 817 45 990 85052 162 242 385 667 709 874 86064 283 338 85 477 567 664 722 940 62 87037 99 291 382 590 96 922 722 91 825 88010 12 23 61 164 210 309 99 445 612 25 40 729 98 89030 318 513 34 706 891

90291 306 9 36 418 23 674 841 91091 202 75 80 312 79 412 79 89 505 50 647 71 705 845 937 92009 97 144 308 441 86 508 611 14 34 697 735 852 991 93084 169 425 90 638 794 948 94066 213 320 479 623 27 729 877 958 95028 176 89 217 356 99 445 70 531 611 18 66 744 928 96 96085 153 312 438 93 559 62 727 56 928 94 97021 33 70 320 426 506 55 59 92 18 87 258 369 536 709 98 895 96 972

100113 80 355 70 71 98 402 46 56 568 622 904 101117 41 95 255 85 327 506 31 67 614 717 23 868 89 927 102009 11 29 117 97 301 89 527 47 736 831 68 911 66 103147 260 335 521 53 747 812 903 22 35 71 104019 51 54 81 97 116 79 271 98 362 538 65 724 33 66 105108 219 340 74 451 536 680 785 826 954 106064 116 232 70 87 307 400 496 719 107119 50 81 315 17 89 587 620 24 826 63 108006 127 47 41 261 306 73 529 610 769 870 109077 85 123 67 280 407 21 523 60 740 68 97 888 913 46

110019 31 334 48 438 560 600 40 45 59 712 824 59 900 55 77 111002 81 93 300 414 28 526 65 75 759 864 112008 33 74 405 528 616 865 70 978 113116 207 27 37 308 499 537 70 617 842 94 97 896 114075 200 54 324 80 551 97 731 115038 72 429 91 519 690 283 96 900 26 36 57 72 116004 53 900 152 60 269 312 414 43 59 505 68 78 836 96 99 936 117030 75 163 87 213 43 312 37 79 90 466 96 592 95 768 858 68 936 37 118014 78 103 80 268 510 638 715 26 36 46 72 843 65 912 119055 70 135 42 220 30 37 60 96 332 59 80 467 72 85 612 94 731 981.

120019 59 74 363 499 704 19 64 82 806 17 121190 95 461 574 936 49 122045 83 135 91 265 74 348 508 90 813 900 123926 42 86 96 108 21 63 304 318 34 41 428 504 663 749 941 124002 14 28 47 60 166 265 505 653 84 706 38 69 959 125015 57 72 109 45 350 423 51 70 82 530 71 753 919 21 54 126028 61 81 147 93 935 72 91 918 127018 65 82 111 30 58 71 260 94 301 12 42 500 24 26 65 71 606 16 47 89 791 829 903 908 128148 61 164 72 77 219 30 69 325 686 731 856 955 129121 22 48 182 200 386 478 549 55 56 99 610 49 55 69 74 792 953 62

130039 49 61 62 356 458 532 86 791 94 805 994 95 131017 204 34 300 419 90 510 37 98 777 81 823 32 34 901 132021 115 55 254 40 300 48 471 518 98 610 30 57 81 717 56 897 133024 48 59 148 69 72 79 264 303 405 17 521 73 77 924 53 61 968 847 98 923 70 134024 42 107 40 87 230 34 69 75 308 420 34 50 77 541 46 55 83 718 46 834 950 87 136190 228 92 75 321 504 24 25 31 33 620 765 801 957 71 96 137034 43 81 83 107 144 706 7 61 79 423 57 502 83 85 904 25 62 63 99 718 919 138015 21 35 182 97 234 430 90 508 706 973 139005 110 55 257 311 34 43 403 29 562 931 89 701 24 37 39 814 964 76

140060 67 109 25 63 269 391 414 573 948 59 141033 39 48 82 160 268 79 354 498 543 661 771 819 26 58 924 41 64 97 1420002 31 396 509 629 69 725 65 78 94 968 143027 380 516 644 62 813 47 950 144047 51 150 204 316 424 37 71 99 544 647 99 714 15 27 36 87 910 31 72 145065 67 204 385 519 75 81 601 3 64 802 78 969 61 62 88 146028 56 101 227 94 377 466 537 57 733 68 902 21 147079 145 63 263 65 70 306 83 401 542 95 96 694 720 841 73 980 148022 25 107 32 40 238 96 367 413 88 729 49 53 84 801 939 95 149046 130 60 358 94 487 625 68 75 81 730 834 90

150078 181 217 374 495 507 40 59 629 70 72 760 70 832 955 77 151170 86 212 48 67 310 30 35 75 85 626 707 25 838 59 65 978 152033 74 276 330 72 410 68 500 36 59 813 38 53 720 39 865 76 153059 94 253 300 32 59 65 427 35 518 58 60 72 83 681 779 958 154041 59 110 68 282 87 522 47 604 43 730 57 847 87 92 155153 223 618 32 732 41 97 864 66 79 907 69 156090 187 59 65 440 680 707 54 62 157090 187 241 324 34 693 965 73 80 158060 117 61 225 312 24 40 90 524 92 652 750 957 159042 314 16 635 794 808 76 924

160023 069 113 43 227 47 220 403 60 70 74 99 537 863 94 759 77 814 965 161136 259 364 92 405 49 629 42 725 34 37 83 802 38 39 70 86 987 162035 62 79 97 155 88 273 76 341 48 454 524 27 64 689

Turniej atletów w cyrku

Decydująca walka Pineckiego z Pooschoffem była złotodajnym magnesem dla kasy cyrkowej.

Obszerna widownia była zapełniona do ostatniego miejsca. Tłum zgoraczkowany i zelektryzowany z napięciem oczekujący na decydującą walkę Pineckiego z Pooschoffem, podzielony, rzecz prosta na dwa obozy: „pinetczyków“ i „pooschoffczyków“.

Spotkanie dwu olbrzymów było niezwykle zaciekłe. Nic dziwnego. Wszak zwarli się dwaj kandydaci do pierwszej nagrody. Walkę rozstrzygającą cechowało podniecenie zapaśników, którzy ujawnili w niej całą swą ambicję, przyczem walka toczyła się tak uporczywie, iż nagół chłodny Pinecki walczył jak choleryk.

Z galerji niejednokrotnie udzielano czułe rady zapaśnikom:

„Leonek, nałóż mu nelsonek“.

„Pooschoff ziupnij go“ lub „Leoś pokaż co ty umiesz“, w 32 minucie Pinecki założył podw. nelson przeciwnikowi i dusił go przez 9 minut — oczekiwano porażki Pooschoffa. Tak długi okres czasu mógł wytrzymać w nelsonie tylko tak potężny zapaśnik jak Pooschoff. Trzymany w żelazne kleszcze przeciwnik starał się być blisko bandy. W pewnej chwili Pooschoff zdołał dotrzeć do skraju dywanu i tu raptownie zastosował błyskawiczną paradę rzucając wielkopolanina już poza dywanem na łopatki. Rozległy się oklaski z dolnych miejsc i gwizdanie z galerji. Sędzia porażki, jako poniesionej poza dywanem nie uznał; Wobec tego ponownie rozpoczęto walkę. Tym razem była ona jeszcze bardziej zaciekła przy tem Pinecki znajdował się w pozyciach chwilami nie do uratowania. Pooschoff imponował swą nadludzką siłą i ruchliwością.

Po godzinnych zmaganiach sędziowie zarządzili walkę na punkty.

W ciągu 10 minut ogłoszono zwycięstwo Pineckiego, w tym bowiem terminie Pooschoff był cztery razy sprowadzany do parteru. Pinecki sprowadzony był dwa razy.

Grzmot oklasów i entuzjastyczne okrzyki, trwające dłuższy czas były odpowiedzią na tę emocjonującą walkę. Pinecki i Pooschoff zebrali zasłużone oklaski.

Entuzjastycznie powitany „Maska“ (galerja w ten sposób chciała nieznajomemu wynagrodzić onegdajsza krzywdę, jaką mu wyrządziła) w 13 min. pokonał Michaelisa, przerzucając 160 klg. ważącego litwina, ku zdumieniu publiczności, przez ramię na łopatki.

Powitany gwizdem Willing walczył ze Schneidrem. Pocieszył się jednak już w 8 min. rzucając Schneidra na obie łopatki.

Na prezentacji nie ukazał sie Sztekker — nie przysyłając nawet usprawiedliwienia, wobec czego sędziowie nie mogli załatwić sprawy jego z Maską.

Dziś w niedzielę, aż trzy sensację. Na czoło bezsprzecznie wysuwa się decydująca walka mistrza świata Garkowienki z Czarną Maską, przyczem, ze względu na formę Garkowienki, należy oczekiwać raczej porażki nieznajomego. Pinecki staje do rozstrzygającej walki ze swym wiecznym rywalem nelsonistą Karschem. Willing ma ciężka przeprawę w decydującym spotkaniu z Samsonem.

Zawodowe Kursy Kierowców Samochodowych

Franciszka Grętkiewicza

Łódź, Al. Kościuszki 21

Telefon 75-35. Telefon 75-35

Zawiadamiają, że Kurs Zawodowy jak i dżentelmeński rozpoczyna się 7 sierpnia b.r.

Zapisy przyjmuje i informacji udziela kancelarja kursów od godz. 8-ej rano do 8-ej wieczorem.

GARAŻE. WARSZTATY.

Opłata za kurs ratami.

Przyjmuje się zapisy na teoretyczny kurs motocyklowy.

Kto chce zachować swoje zdrowie

powinien używać tylko

PRIMEROS PREZERWATYWY

Jedyne antyseptycznie spreparowane.

Dr. med.
Niewiażski
specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych
ul. **Andrzeja 5**
Tel. 59-40
Przyjmuje od 8—2 i od 5—9.
w niedziele i święta od 9—1
Oddzielna poczekalnia dla pań

Doktór
Łagunowski
specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
przeprowadził się na ul.
Piotrkowska 70
(róg Traugutta).
tel. 81-83
Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedzielę i święta od 10 do 1-ej

Doktór
P. Klinger
choroby weneryczne, skórne i włosów
ANDRZEJA 2. TEL. 32-28.
Leczenie lampą kwarcową, analizy krwi i wydzielin. Przyjmuje codziennie od 11—1 i od 5—8 w. w niedziele i święta od 10 do 12. Oddzielna poczekalnia dla pań.
Od 1—2 w Lecznicy (Piotrkowska 62)

Dr.
L. Suchowczycki
Choroby chirurgiczne
Przyjmuje od 4—7 po poł.
Plac Dąbrowskiego Nr. 2.

Doktór
Wołkowyski
powrócił.
Cegielniana 25
Telefon 26-87
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Elektroterapia.
Leczenie lampą kwarcową.
przyjmuje od godz 8—2 i 6—9
w niedz. i święta 9-1
Dla pań od 5 — 6
oddzielna poczek.

Lekarz-Dentysta
B. Markus-Nusbaumowa
Piotrkowska 51
tel. 21-23.
Godz. przyjęć 3—7

Niespodzianki

w tenisowych mistrz. Niemiec

W dalszym ciągu mistrzostw niemieckich wyniki były następujące: poj. panów: Froizheim — Marsalek 6:1, 6:1, 6:4; Moldenhauer — Kuhlman 3:6, 6:2, 10:8, 5:7, 6:3; Buzelet — Frenz 4:6, 6:2, 6:4, 9:7; du Plaix — Chiesa 6:3, 6:2, 6:1; Malecek — Hund 6:4, 6:3. Podw. panów: Brugnon i Boussus — Remmert i Zander 6:3, 6:8, 6:1, 6:4; de Buzelet i Glasser — Ohta i Roggers 6:3, 5:7, 7:5, 6:3; ci ostatni pokonali Stolarowa i du Palix 6:2, 6:4, 6:4. Poj. pań: Rezniczek — Havlock 6:3, 7:5; Zander — Uhl 6:2, 6:1; Neppach — Neufeld (Fr.) 6:0, 9:11, 6:2; Rost — Zander 6:3, 7:5. Gry mieszane: Colver i Lee — Stuetzel i Zander 6:2, 6:4; Thomas i Landry — Uhlowie 6:2, 6:2. Podwójne pań: Fry — Colver — Plumacher — Vormann 6:1, 6:2.

Przechodząc przez ulice rozejrzyj się uważnie unikniesz kalectwa i śmierci.

Dzisiejsze mecze piłkarskie

na boiskach łódzkich

W dniu dzisiejszym na boiskach Łodzi rozegrane będą następujące spotkania:

Boisko Ł.K.S.: Godzina 10,15 Ł.K.S. — P.T.C. o mistrzostwo kl. A.

Boisko W.K.S. Godzina 10,15 Hakoah — Sokół (Zgierz) o mistrz. kl. A.

Boisko przy ul. Wodnej: Godz. 10,15 Bieg — Concordja o mistrz. kl. B.

Boisko Geyera: Godz. 10,15 Geyer — Jutrzenka o mistrz. kl. C.

Boisko Kruschendera w Pabjanicach: Godz. 10,15 Kruschender — Makkabi o mistrzostwo kl. C.

Boisko W.K.S.: Godzina 5 po poł. Widzew — Orkan o mistrz. kl. A.

Boisko Ł.K.S.: Kadimah — Sokół (Pabjanice) o mistrz. kl. B.

Boisko Geyera: Gentlemann — Widzewska Manufaktura o mistrz. kl. C.

Boisko Sokoła (Zgierz): Orlę — Hasmonea (Łódź) o mistrz. kl. B.

Prócz powyższego obie nasze drużyny ligowe grają na obcych boiskach *Tu-ryści we Lwowie spotykają się z Czarnymi*, którzy są obecnie w dobrej formie, czego dowodem są wyniki uzyskane z Krakowem oraz w Rumunji.

Druga łódzka drużyna Ł.K.S. walczy w Krakowie ze swym dawnym rywalem Wisłą. Ta ostatnia, mimo swego zawsze wysokiego poziomu gry, musiała zadowolić się tylko jedną jedyną wygraną, podczas, gdy dwa razy skapitulowała. Dwa spotkania zakończyły się wynikiem remisowym.

Zawody więc przedstawiają się ciekawie, tem bardziej, że wynik ich zadecydować może o zmianach w tabelce ligowej.

Prócz meczy łódzkich drużyn, w Warszawie spotykają się dwaj lokalni rywale Legja — Warszawianka. Wszystko przepowiada zwycięstwo wojskowych, choć i niespodzianki nie są wykluczone, gdyż Warszawianka słynie ze swych nieobliczalności.

Nowi członkowie P. Z. L. T.

Polski Związek Lawn Tenisowy przyjął w poczet swych członków trzy nowe sekcje tenisowe a m.: Sekcję tenisową Bydgowskiego Klubu Sportowego (Bydgoszcz, Terasy 7), Sekcję ten. W. K. S.-u Żoliborz w Warszawie (Przystań obok Cytadeli) oraz Klub Tenisowy 1929 założony przez G. Załszupina w Warszawie (Elektoralna 34).

Lekkoatletyczne mistrzostwa

armji rozpoczynają się jutro

Jutro rozpoczynają się w Poznaniu lekkoatletyczne mistrzostwa armji, które potrwają trzy dni. W zawodach tych biorą udział tacy lekkoatleci jak Adamczak, Baran, Dobrowolski, Kusociński, Sikorski, Smakulski i inni. Zawody będą więc stały na dość wysokim poziomie sportowym. Zawodników podzielono na dwie grupy senjorów i junjorów.

Mistrzostwa odbywać się będą w gł. stadjonie miejskim.

Tenis—odpowiednim sportem dla płci pięknej

Obok czynników siły i atletycznych walorów — tenis rozwija również piękno gestu i ruchu

Niewątpliwie sporo racji mają ci, którzy wymagają, aby sporty uprawiane przez kobiety nietylko rozwijały w nich siłę, zdrowie i radość, lecz także, aby zawierały walory natury estetycznej. Z tych właśnie względów zwalczamy przecież takie sporty dla pań, jak piłka nożna, boks, kolarstwo torowe i t. p.

Pośród sportów, które uważamy za odpowiednie dla płci pięknej, zdecydowanie pierwsze miejsce dzierży tenis. Jest to wprawdzie gra, wymagająca poważnego przygotowania, dobrze rozwiniętych czynników siły i atletycznych walorów. Lecz ponadto w wysokim stopniu rozwija, również piękno gustu i ruchu sportowego, dając wyjątkowo piękną całość estetyczną.

Konkurencja w tenisie kobiecym na terenie międzynarodowym jest dziś bardzo ożywiona i prowadzi do zaciętych walk o pierwsze miejsce. Dzięki tak silnej konkurencji poziom gry pań w tenisie ogromnie się podniósł i dziś w meczu tenisowym panie ujawnić muszą równie wiele sprawności fizycznej, wytrzymałości, dyspozycji biegowej i umiejętności technicznych — jak ich męscy koledzy.

W chwili obecnej — od lat dwóch po wycofaniu się dobrowolnem z walczących szeregów amatorskich Zuzanny Lenglen, niepodzielnie prymat tenisu kobiecego dzierży w swych rękach amerykanka, Helena Wills. Jedną z najgroźniejszych jej rywalek jest hiszpanka, senorita de Alvarez, której talent tenisowy rozwija się coraz pełniej i pozwoli — być może — reprezentantce Europy zwyciężyć niepobitą amerykańską tenisistkę.

I dziś jednak znakomita hiszpanka pod pewnym względem przoduje światowemu tenisowi kobiecemu. Jest ona mianowicie rekordzistką piękna gry tenisowej. Na wszystkich meczach, w których bierze udział, zbiera zasłużone entuzjastyczne pochwały za niebywale piękną grę, w której naturalny wdzięk, śliczne ruchy i pełna gracji sylwetka mają szerokie pole do popisu.

Piłkarskie mistrzostwa świata

12 związków piłkarskich zgłosiło już swój udział

Po długich rozważaniach nad organizacją mistrzostw piłkarskich świata FIFA uchwaliła na ostatniem swem posiedzeniu powierzyć urządzenie tychże mistrzostw związkowi piłkarskiemu w Urugwaju. Postanowiono, że o ile ilość zgłoszeń przekroczy 16 — zawody odbywać się będą systemem puharowym t. zn. że każda przegrywająca drużyna odpada od dalszej konkurencji. O ile zaś liczba zgłoszeń będzie mniejsza od 16 wówczas rozgrywki odbędą się w czterech grupach systemem punktowym. Zawody rozpoczną się 15 lipca 1930 roku. Urugwaj organizujący te zawody, zobowiązał się pokryć wszelkie wydatki łącznie z kosztami podróży zawodników, udzielając Zw. Międzynarodowemu gwarancji finansowej. Miejscem zawodów będzie Montevideo.

Dotychczas zgłosiły się następujące związki piłkarskie: Urugwaj, Argentyna, Brazylja, Chile, Hiszpanja, Kuba, Meksyk, Paragwaj, Peru, Portugalja, Włochy i U.S.A. Termin zgłoszeń upływa z dniem 1 stycznia 1930 roku.

Jest rzeczą b. prawdopodobną, że wśród państw europejskich, które wezmą udział w zawodach znajdzie się i Polska, zachęcona ostatniemi sukcesami na terenie międzynarodowym.

Mecz Tunney — Dempsey

najbardziej kasową imprezą sportową

Rozegrany ostatnio mecz bokserski pomiędzy niemcem Schmellingiem a hiszpanem Paolino przyniósł 385,000 dolarów dochodu, co wydaje się nam sumą ogromną. Nie zaimponujemy nią jednak Ameryce, gdzie dochody z imprez sportowych sięgają wprost zawrotnych sum. Zwłaszcza dochody z zawodów bokserskich dochodzą do wysokości niewiarygodnej.

Najbardziej kasową imprezą sportową świata, był jak się okazuje mecz Tunney — Dempsey w Chicago dnia 22 września 1927 roku, na którym sprzedano biletów za sumę 2,658,660 dolarów. Niezły zysk przyniosło także pierwsze spotkanie dwóch powyższych rywali w dniu 23 września 1926 r. we Filadelfji: dochód brutto bowiem wynosił 1,880,000 dolarów.

Słynne spotkanie Dempsey — Carpentier w Jersey City, 2 lipca 1921 r. dało już wtedy 1,625,850 dolarów.

Do wielkich imprez w pojęciu amerykan należało jeszcze spotkanie Dempsey — Firpo w Nowy Jorku w 1923 roku) dochód 1,188,822 dol.), oraz Dempsey — Scherkey także w Nowym Jorku, 1927 r. (1,083,529) dol.).

Lekkoatleci-jubilaci

Na 13 spotkań międzypaństwowych reprezentacji lekkoatletycznej Polski 11 razy startował Szenajch, po 10 razy Adamczyk, Baran i Sikorski a po 9 razy Weiss, Kostrzewski, Cejzik i Trojanowski. Najwięcej zwycięstw odnieśli Kostrzewski — 8, Sikorski, Szenajch i Baran — po 6, Pietkiewicz — 5, zaś Freyer i Adamczak po 4. Kobieca reprezentacja rozegrała 6 spotkań, przyczem najwięcej razy startowały: Konopacka — 5, Schabińska i Kilosówna — po 4, Orłowska, Lonka i Jasna — po 3, zaś najwięcej zwycięstw odniosły: Konopacka 6, Walasiewiczówna — 4, Schabińska, Lonka i Kilosówna — po 2, a Breuerówna, Krajewska i Lanżanka — po 1.

Prenn

nie bierze udziału w tenisowych mistrzostwach Niemiec

Jak z naszych wiadomości z tennisowych mistrzostw Niemiec w Hamburgu wnioskować można, dotychczasowy mistrz Niemiec Daniel Prenn nie bierze w nich udziału. Prenn bowiem nie chcąc przerywać swych czynności zawodowych zrezygnował z obrony swego tytułu, co mu prasa niemiecka bierze za złe. Dotychczasowy mistrz Niemiec, bowiem objął z dniem 1 b.m. posadę w pewnem przedsiębiorstwie, nie wypadało mu więc już w pięć dni później prosić o przeszło tygodniowy urlop. Z tego też powodu Prenn odrazu nie zgłosił się do turnieju, mimo iż urlop mógł on z wielką łatwością otrzymać, gdyż nowy szef jego należy do miłośników sportu a zwłaszcza tennisu.

Prenn jednak wyżej stawia swe obowiązki względem firmy aniżeli względem siebie rezygnując z takiego zaszczytu jakim jest tytuł mistrza.

Kluby sportowe w Ameryce

Właścicielami 40—50 piętrowych drapaczy nieba

Jeden z lekarzy niemieckich, interesujących się specjalnie problemem wychowania fizycznego, udał się ostatnio na kilkutygodniowe tournee po Stanach Zjednoczonych celem zbadania powodów wysokiego poziomu sportu w Ameryce. Jako jeden z głównych czynników, którym Ameryka zawdzięcza swe dominujące w sporcie stanowisko, jest dobrobyt materjalny; pozwala on na budowę szeregu niezbędnych inwestycji jak boiska, baseny, domy klubowe i t. d.

Kluby sportowe w Nowym Jorku są właścicielami 40 — 50-ciu piętrowych drapaczy nieba; Detroit—miasto o 1,200,000 mieszkańców a więc nie wiele większe od naszej stolicy, posiada 46 krytych basenów zimowych, podczas gdy my na próżno oczekujemy przynajmniej jednego. Uniwersytet harwardzki posiada place sportowe, których powierzchnia wynosi łącznie więcej niż wszystkie boiska Kolonji i Frankfurtu razem wzięte. A jest tam i trochę boisk.

W takich warunkach nie trzeba się dziwić, że sport amerykański rozwija się aż tak pomyślnie.

Dwa rekordy światowe

Na zawodach lekkoatletycznych w Ulm dwie zawodniczki niemieckie pobiły dwa rekordy światowe. Jedna z nich w pchnięciu kulą oburącz uzyskała wynik 21,47 m. Była to p. Jungkunz. Druga Haux poprawiła rekord światowy w rzucie oszczepem oburącz i uzyskała wynik 57,65 m.

W innych konkurencjach uzyskano następujące wyniki: 100 m. i wzwyż — Haux 12,9 i 137. Rzut oszczepem jednorącz — Haux 34,70. Kula 11,93. — Jungkunz przed Perkaus dys — Fleischner 35,80 przed Perkaus — 35,60.

W najbardziej malowniczem mieście świata

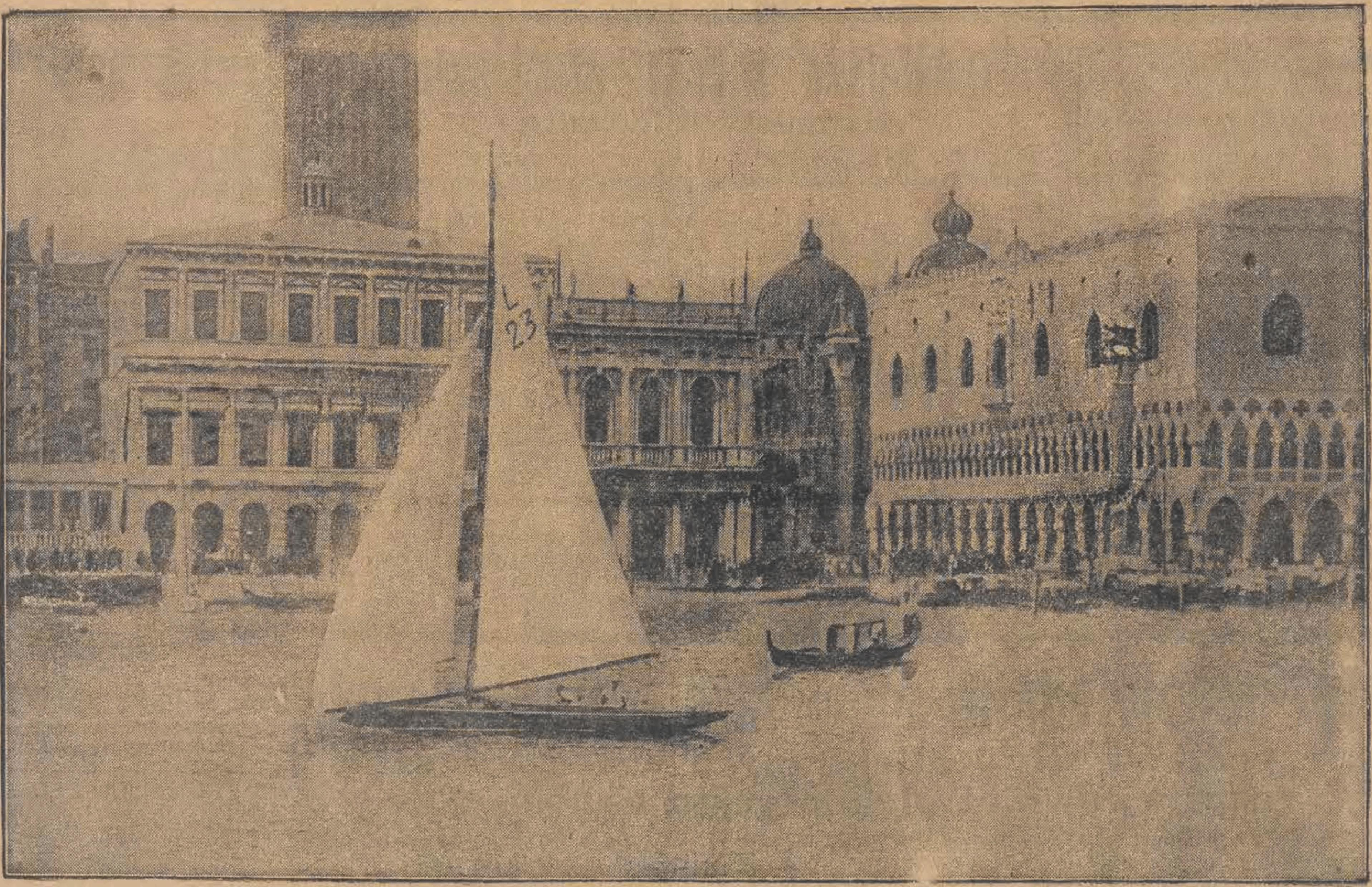

Jedna z „ulic" Wenecji.

Wesoły obrazek z plaży.

Policyjne samoloty będą pilnowały porządku w przestworzach i aresztowały niesfornych lotników

Francuski minister lotnictwa p. Laurent Eynac, wydał rozporządzenie, stwarzające policyjny korpus lotniczy, przeznaczony do tego, ażeby zmusić lotników do przestrzegania przepisów, zwłaszcza przy przelatywaniu nad gęściej zamieszkałemi miejscowościami i nad wojskowemi objektami.

W powietrzu więc krążyć będą policyjne aeroplany, które będą aresztowały natychmiast każdego lotnika, który popełni jakieś przekroczenie.

Odbywać się to będzie przez wypuszczenie z policyjnego aeroplanu czarnej rakiety dymowej, która oznaczać będzie tyle, co położenie ręki na ramieniu i oświadczenie:

— Jesteś pan aresztowany. Proszę za mną do komisarjatu.

Ostrzeżony w ten sposób lotnik będzie musiał pod srogiemi karami towarzyszyć aeroplanowi policyjnemu i wylądować obok niego na lotnisku policyjnem, względnie na innem miejscu, aby ulec przesłuchaniu i orzeczeniu karnemu.

Dyplomaci w Sheveningen

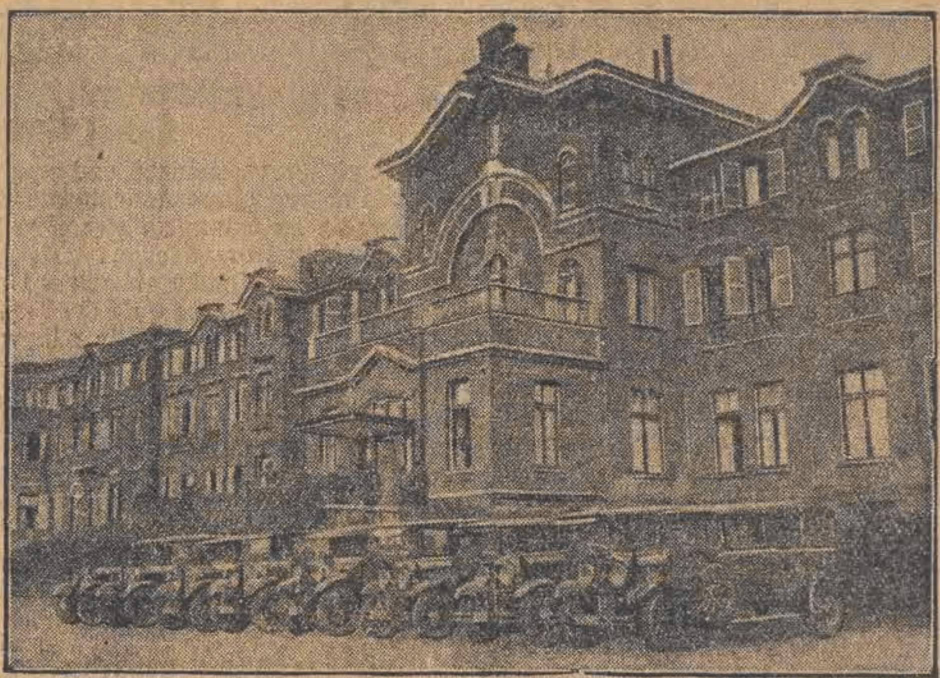

Przedstawiciele mocarstw europejskich, przybyli na konferencję do Hagi, zamieszkali w luksusowym hotelu „Oranje" w miejscowości kąpielowej Sheveningen pod Hagą. Przed hotelem stoi zawsze rząd samochodów, w oczekiwaniu na dyplomatów.

Bohaterska śmierć przełożonej
podczas ratowania dzieci z płonącego gmachu

Londyn, 10 sierpnia

W szkole klasztornej na wyspie Hayling, koło Portsmouth, wybuchł żywiołowy pożar. W chwili pożaru w klasztorze znajdowało się kilkadziesiąt dzieci. Dzięki energicznej akcji straży ogniowej, udało się wszystkie dzieci wyrwać z objęć śmierci.

Zginęła natomiast straszną śmiercią w płomieniach, na stopniach ołtarza kaplicy klasztornej, przełożona zakładu, która do ostatniej chwili wynosiła dzieci z płonącego gmachu.

Przechodząc przez ulice ozejrzyj się uważnie unikniesz kalectwa i śmierci.

Prenumerata: W Łodzi 4.00 miesięcznie. — Zamiejscowe 5 zł. miesięcznie.—Zagranicą 7 złotych miesięcznie. Odnoszenie do domów 40 groszy.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Telefon administracji 22-14. Telefony redakcji 27-24, 36-43, 36-44

Godziny przyjęć redakcji 6—po poł. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 10 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 40 gr. za wiersz milimetrowy, (na stronie 4-szpalt.)
NEKROLOGI: 30 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zarecz. i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc. zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Drobne 12 groszy. — Najmniejsze zł [illegible] 10 groszy.

Za wydawnictwo „Republika" sp. z ogr. odpow. Władysław Polak. W drukarni „Re publiki" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 ; 64. Redaktor odpow. [illegible]